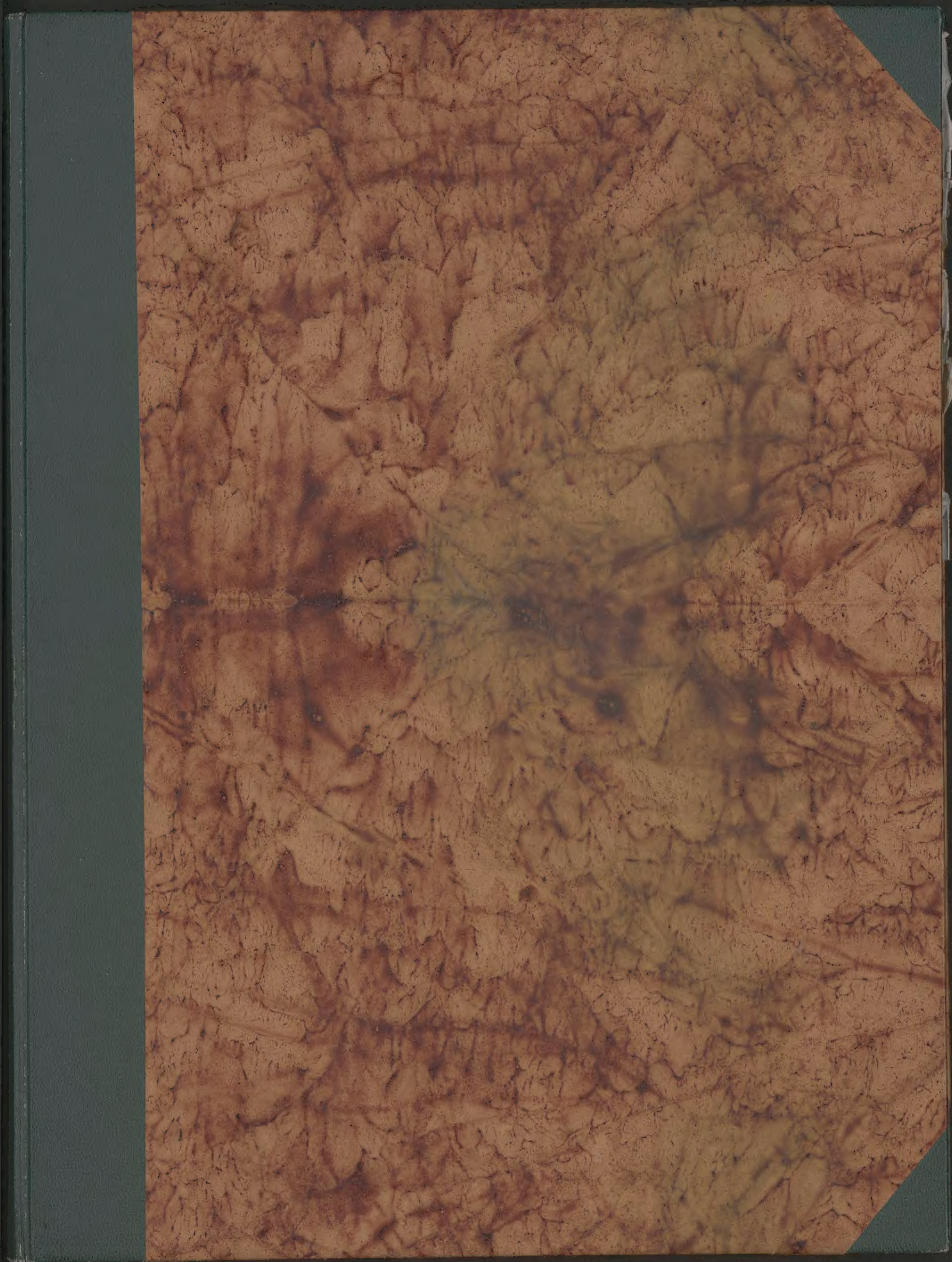


ORGANIZATOR JENERALNY
Sił Polskich.

29. Janvier 1864
Paris. 49. Rue Grenelle
St Honoré, hotel du midi

dnia

186

Z polecenia
Rządu Narodowego

№

mój kochany feliście, przejeżdżający p— pary przyjacielem do Ciebie z prozbą, abyś nadesłał Jenerałowi 3. papiery złożone u p. Devaux. to jest, attrybucye, nominacyę i list Komissyi Długiej, wszystkie po polsku pisane.

Dowiaduję się teraz od Jenerała, żeś mu też przesyłki dotąd nie zrobił. — A że prosiłem Cię abyś te tak ważne papiery przesłał par une lettre chargée, zkąd więc wnoszę że wstrzymałeś te wysłanie, w skutek propozycyi p. Lemaire, abyś ich mu nie wysyłał, Jenerał bowiem listu chargé nie odebrał — Tych papierów on chwilowo nie potrzebuje.

Nie przysyłaj więc ich tutaj — ale zaraz i odwrotną pocztą zapewnij mnie, że zostają one zawsze tam gdzie je złożyłem, u p. Devaux. takim sposobem Jenerał i ja, spokojnemi będziemy —

Za kilka dni wyjadę do Liège, tam więc

pomówiemy o interesach, które nie idą bardzo dobrze. —

proszę cię abyś doglądał naszych młodych braci, aby chodzili regularnie na musztrę

zajmiesz się zapewnie także wozami i fabrykacyą p. Gerard — niech się spieszy —

zobacz się proszę z parkownikiem Podeboskim którému układny przesyłam i poproś go, aby miał w pogotowiu trochę grosza na wydatki za styczeń i na dwumiesięczną pensyą dla Generała, za zaległy Grudzień i Styczeń —

pozdrów od nas naszą całą młodzież

Do blizkiego widzenia się

Twój przywiązany

Skrzynecki

Aż do zwrócenia pod moje rozpo-
rządzenie, w warunkach skutecz-
nego użycia, całego Uzbrojenia
nakazanego panu Gerard kontrak-
tem z 28 Października 1863 r., zdaję
niniejszem wszystkie moje prawa
i obowiązki dotyczące tego Uzbrojenia
Ob. Feliksowi Bauerfeind, dodając
mu do zastępczej pomocy Ob. Mi-
rosława Kubickiego.

Jusqu'à Restitution entre mes
mains de tout l'Armement commandé
à Mr Gerard, par contrat en date du
28 Octobre 1863, je reverse sur
Mr Felix Bauerfeind tous ~~les~~ mes droits et
et devoirs concernant cet Armement
en lui adjoignant comme aide et
substitut Mr Miroslaw Kubicki.

Liège 2 Czerwca 1864

Gen. Ludwik Mierosławski

Reçu la somme de Cinqcent soixante francs
pour une jument, appelée « Mirza »,
de Mr Felix Bauerfeind

Gal Louis Mieroslawski

[Li]ège 1er Juillet 1864.

Arrivée ...

RZAD NARODOWY

KOMISSARZ RZADOWY

Commissaire
du Couvernement national.

N.° 54.

Paryż 10. Sierpnia
1864 r.

Do
Obywatela Feliksa Bauerfeinda
w Liége

Na list Wasz z dnia 4. b. m. odpowiadam co następuje:

Jeżeli uskarżacie się na zwłokę przy wykończeniu obstalunków przez Generała Mierosławskiego poczynionych, to podług wiadomości jakie mam w tej mierze, zwłoka ta pochodzi, jak się zdaje, raczej z powodu rozlicznych i wielorakich odmian i dopełnień, jakie fabrykant po zawarciu umowy i po przyjęciu modelów, z polecenia Generała Mierosławskiego w wykonaniu rynsztunków uskutecznić był zmuszony; a nie z złej woli samego fabrykanta, który powszechnie ma sławę uczciwego człowieka, a sprawie naszej, bez zaprzeczenia nader jest przydatnym. Zapytałem obecnego tu Pana Gerard i list Wasz mu przetłumaczyłem. Odpowiedział mi, że tornistry kossinierskie wszystkie przez Was przyjęte zostały, tornistry zaś strzelców nowej uległy zmianie, bo ładownice teraz na tornistrach mają być urządzone a do wozów pokrycia na wierzch i 24. śrub do podnoszenia osi; ([illegible]) że z powodu tego coraz praca się mnoży i wykończenie się odwleka z powodu że pierwsze modele zupełnie odmienne od tego, czego dzisiaj żądacie. Mam sobie za obowiązek zwrócić Wam uwagę na deklaracją Kommissarza Rządu Narodowego z d. 20. Lutego r. b. jak daleko Rząd Narodowy przyjąć postanowił zobowiązania przez byłego Organizatora Jeneralnego poczynione; a i dzisiaj dalej iść niemoże dla braku najzupełniejszego funduszów.–

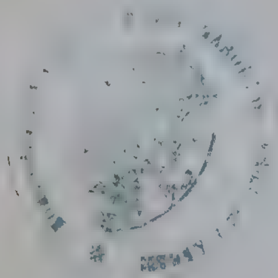
Nierozumiem ostatniego ustępu listu Waszego, iż
zaszczycony zaufaniem spodziewacie się, że ja nie

„zapominając mojego przyrzeczenia, któremu dziś na „zawadzie nic nie stoi, dopomogę Wam w czynnościach „Wam powierzonych.

Zrobiłem co do mnie należało, skoroście mi pokazali upoważnienie Jenerała Mierosławskiego do obejrzenia zrewidowania i przyjęcia wykończonych obstalunków jego, napisałem z mojej strony do fabrykanta, zawiadamiając Go, iż macie prawo do tej czynności. Wszakże przeszkód żadnych Wam nie stawiano; o jakiém więc mówicie przyrzeczeniu mojém, którego, wedle pisma Waszego, dotąd jeszcze dopełnić nie miałem, wyjaśnić sobie nie umiem.–

Z mojej strony jako Kommissarz Rządu Narodowego na Francią i Anglią proszę oświadczyć Jenerałowi Mierosławskiemu, iż wszystkie przez niego porobione obstalunki natychmiast wydać polecę, skoro Jenerał odbierając takowe zrobi równocześnie deklaracią, że rynsztunku tego, będącego własnością narodową użyje przeciw nieprzyjacielowi, skoro tylko nadarzy się ku temu sposobność. Ale nadmieniam wyraźnie, iż dla braku najzupełniejszego funduszów we wszystkich kassach Narodowych, Rząd musi pozostać w granicach deklaracyi z dnia 20. Lutego r. b. i, że żadnych na zatém pieniędzy Jenerałowi Mierosławskiemu zaassygnować nie jest w stanie.

Pozdrowienie braterskie.



CH

'ARI

ET A L

CO

igne de

CHEMINS DE FER
DE
'ARIS A LYON
ET A LA MÉDITERRANÉE.

CONSTRUCTION.

igne de Clermont à Montbrison

Montbrison le 16 Lutego 1865
(Loire)

N.o 2

Móy kochany Felipie, dopiero wczoray odebrałem od Jenerała Twóy w Szwecyi adres, i spieszę z niego korzystać pisząc Ci niniejszy; albowiem w Twoim ostatnim liście, nie było żadney wskazówki Twojego tutay czy tam pobytu. – Za pudełko ze Spa bardzo Ci dziękujemy; moja żona znalazła go gustowne i bardzo ładne. Żałowaliśmy tylko, żeś go sam tutay nie przywiózł, jak długo sam się spodziewałem. – Teraz będąc na drugim końcu Europy, kiedy się spotkamy? i przed zeyściem do grobu, czy będę mógł Cię uściskać i serce przyjaciela widokiem ucieszyć? – są to pociechy które tylko w woli Boskiey spoczywają. – Odjeżdżając z tąd znalazłeś naszą sprawę w przepaści. – Ostatnie powstanie pogrzebane; a ci co iey gruzami chcieli rządzić, myśleli tylko, aby iey popiołami choć kawał chleba sobie zabezpieczyć, wyprzedając karabin od powstania pozostały. – Tak więc mieli przekonanie silne, że już nie prędko polska powstanie! – Widziałeś także przed wyjazdem rozwóy młodzieży, która w czasie swoiey pod kosą nauki, niczego się uczyć nie chciała, a dziś powiada: po co się uczyć, kiedy już nic nie ma. – Byłeś świadkiem jak to wszystko na duszy podupadło, i jak widocznie co dzień więcey upadało. – Ale czego przypuścić nie można było, to owego upodlenia; tego głębokiego zponiewierania

honoru narodowego; tey smrodliwey gangreny, iaką w
gruncie niektórzy, przesiąkniętemi byli. - Potrzeba było
tey ostatniey próby, aby dowieść całe skutki długiey
niewoli i edukacyi moskiewskiey, która z polaków serce
polskie wydrzeć postanowiła. - Otóż bracia Marchwińscy
dowiedli, że prace moskiewskie się udały. - Uczeli Cię, te
Pº Marchwińskich niecności spełnione, niewiadome,
pewnie Ci, co oni zrobili 2. b. m. - Wiesz, że Ignacy iak
i Felicyan w Spa. zgrali się do ostatniego grosza - Trzeba
było szukać funduszów aby daley hulać - szukali ich
wszędzie, nawet u Jenerała, który sam bez grosza, nic
im dać nie mógł - a będąc w procesie z matką, i od niey
dostateczney summy nie otrzymał. - Po odmowie Jenerała,
długo czasu przeszło - w którym oni z Jenerałem wcale się nie
widywali. - Otóż 2. b. m. kiedy Jenerał przybył do Café Voltaire
na swoją wieczorną lekcyę, znalazł na dole obydwóch braci
którzy na niego czekali - Jał przywitał się z niemi uprzejmie
i Ignacy siadłszy obok niego, z nim iak zwykle miło rozma„
wiał. - W tym Ignacy mówi do Jła że ma mu coś taje„
mnego powiedzieć, a kiedy Jał ku niemu głowę spuś„
cił i ucha nadstawił, Felicyan z tyłu stojąc, w ten
czas po dwa kroć go w twarz uderzył, i zaraz z ka„
wiarni wyskoczył. - Po czem Ignacy sam się wymknął
dodając do Jła, masz za swoje intrygi. -

Oto iuż nikczemność tego nędznika - Felicyana,
którego pobyt w długi między nami, nie mógł nawet
na drogę poczciwości i honoru sprowadzić. - Zepsute
w młodości serce - sparaliżowana głowa, nie mogą,

nic dobrego w przyjaźni zapowiadać. -
Po tym zaniebnym napadzie, skoro na protokół dowiedziano się o tej marchwinskiej zbrodni - o której był Jenerał mnogą młodzież, która swoje dla tych infamisów wzgardę protestowała przeciw gwałtowi, i nowe dowody swych niezachwianych uczuć złożyła.

Napisano protestacyę, i wykluczono z grona polaków tych burzycieli szpiegów. - Już głos w swoim kotłował dwie podobne umieście. - Oburzenie wszędzie jest niesłychane - Każdy emigrant uczuł się najkrwawiej znieważonym - bo my od 30 przeszło lat, czystość imienia i honoru narodowego bez skazy przechowaliśmy. - Kostecki i pan Zadeusz bardzo przyjacielsko i gorąco wystąpili. -
Pokazało się na koniec, że ci bracie, od 6^u miesięcy o amnestyę się starali - że im ambasada powiedziała, że trudno będzie ją otrzymać, bo obydwaj są znani, jako gorli, wi J^{ła} przyjaciele. - Otóż spełniwszy taki czyn, co stępnie jako zdradę kraju uważa Emigracya, chcieli się tym wkupić do łaski moskiewskiej i otrzymać amnestyę. -
Ze wszystkich stron przychodzą teraz do J^{ła} adresa przeciw takiej niecnemu napaści, i z dowodami dla niego szacunku i poważania. -
Nigdy nic dobrego po tych dwóch braciach nie spodziewałem się - ale dla honoru imienia polskiego - dla honoru młodzieży polskiej, nie przypuszczałem nigdy, aby tak byli podłemi żeby się teraz okazali. -
A cóż my Feliksie porabiasz? zatrudniając się tam dolnymi interesami, dobrze by było abyś sobie jako stanowisko wy, obrał. - na którym mógłbyś pewniej wyżyć i z niego dla polski pracować. -
Przyślij mi opis mnie twoje prace i twoje zamiary —

Dla was młodzi bracia, przyszłość. — Nam starym w kraju i na wygnaniu, życzenia i błogosławieństwo dla was młodzi pracownicy, abyście byli w waszych patriotycznych pracach szczęśliwszemi od nas; a niemi nie zawodnie będziecie badając przeszłość; aby w przyszłości uniknąć błędów które nasze zamachy udaremniały — miejcie te same poświęcenie, tęż samą wiarę — ale dla Boga, nie róbcie to samo co się działo i w 1831 i w 1863 r. —

Niech Bóg strzeże twym pracom — niech Cię, dobrym zdrowiem obdarza, to życzenie całey mojej dla Twojej rodziny i moje. —

Twój zawsze przyjaciel

Wrac[illegible]

ja zawsze jestem mojej drogi żelazny. —

Dobrze by było żebyś i Ty występował przeciw panem Marchwińskim — razem z innemi iacy się tam mogą znaydować, polakami

Kochany mój Felixie!

Naprawdy niewiem dla czego jeszcze dotąd nic nie powiedziałem Ci na Twoje listy pomimo że czytałem tem chętniej [illegible] szczególniej powód że może mój bytności w Paryżu gdzie musiałem po- [illegible] by, się rozmawiać ze Starym o kwestyi interesów których nikt z nas nie podpisał z obawy zaszkodzenia Ci w swej rodzinie. Gdy przybyłem do Paryża, już wysłano do Ciebie ów dokument który jak Janosiacz podpisali co mnie zmartwiło szczerze bo powrót Twój do kraju już jest uniemożebniony a Tyś sam marzył o powrocie [illegible] z rzeczą taką było słusznem. Niewzględne ze wszech miar żądanie podpisu od Ciebie niemogę sobie niczem wytłumaczyć bo gdym był w Paryżu miano już kilka [illegible] sów co było dosłownem, [illegible] wanie Koseckiego w tym względzie staje się śmiesznem bo tylko bigos odgrywany [illegible] powiedziałem i napisa- łem Koseckiemu ale Dziadek zachowywał [illegible] drukowanego [illegible] kazano się do tego [illegible] Kalinym [illegible] interesami więc mają uwagi z Paryża. Ale bo rzecz o której wypisu- [illegible] pomawiać więc daj my tej by ostatecznie pokój. O pojedynkach, niedawnych jeszcze Tadeusza wiesz zapewne od Koseckiego, niemam więc co o nich donosić. Już raz z tego nieumiem sobie zdać sprawy bo tak zamęt w całej tej sprawie że trudno już rozpoznać zwolennika że wszyscy mają racyą a zakończenie bez końca. Którzy mówią o pojedynkach to [illegible]

że [illegible] Kurzyny z Guttrym
jest b. zajmujący. Jak wiesz Sędzia, [illegible]
i Bosak za rządem narodowym (niewłaś-
ciwie [illegible] do jakim prawem) że zaś [illegible] nie-
których w zmianie, osobliwie więc Guttry
pozostał się przy nowej pieczątce, rząd
trzymając [illegible] w Wydziale [illegible] że Pan
Kurzyna mógł by się [illegible], [illegible]
[illegible] z w takim razie on był u-
ważany za [illegible] [illegible]
Pan Kurzyna wyzwał Pana Guttrego.
Pan Guttry nie przyjął pojedynku na
co Kur. odpowiedział listem publicznym
a raczej otwartym do Gut. że tak jak
schórzył pod Miłosławiem tak samo
i teraz tchórzy, że on (Kurzyna) nie chce
się per modum Marchwińskich wiekuż
do burd knajpowych ale uważa za
to Guttry list ten może uważać za
policzek moralny. Dopiero po takim
moralnym policzku przyszło do poje-
dynku który jak zwykle zakończył się
śmiertelną raną [illegible] Guttrego, jest to
[illegible] dopiero przygrywka a że jak li
wiadomo w Paryżu niektóry [illegible]
nia więc naprawdę nie pewnego nie
mogę Ci donieść. Wiesz też zapewne
że [illegible] [illegible] etc. jako
[illegible] wyjechali do Wer-
[illegible] [illegible] ich uję, ale dopiero po
[illegible] gdzie ich [illegible] w Warszawie gdzie
kilku dniach [illegible]
ich [illegible], rezultat zaś tej
[illegible] – głupiej entrepryzy jest [illegible]
tonowanie przeszło 200 osób w Warszawie
i powód do nowych prześladowań, [illegible]
li [illegible] (tak nazywane) emigracji będą-
ce [illegible] tak bolesne rany zada-
jącymi [illegible] [illegible]
wać to [illegible] się [illegible]
w krótce kraj ten [illegible] się emigracji
i [illegible]. Dlatego też [illegible]
patrzę na to wszystko co się dzieje ostu-
[illegible] i [illegible]
[illegible] bo ja zawołamy
takiemi słowami [illegible] [illegible]

góry się trudno pomyśleć aby słońce
wyjście i ciepło mogło je przeniknąć.
Oto nowa praca usunięcia tych gór byłoby
dalej a ty szczęśliwy marzysz o spełnie-
niu życzeń Starego. Ale gotówkeś mnie
narzucać przyjmieta więc wolę abyś sam
mi o tem pisał gdy staniesz na przeciw
rzeczywistości, radziłbym Ci tylko nie mia-
rkując by niecierpliwe bolesci rozczaro-
wania. — Mam nadzieję kochany Felku
że list zastanie Cię już rekonwalescentem
że list pisałeś że po trzech tygodniach wyspo-
(?) zawiniesz, czy chorobą nie bardzo Cię
[illegible] Żyjemy tu wszyscy zdrowi, wykrzy-
wamy się życiu jak możemy. Maciej troche
wyższy jest często pośmiesza szczególnie ty
[illegible] wstrzymuje się z wydo-
dawaniem się. Adolf utrzymuje się do miejsca i co
[illegible] i jest w zawieszeniu. [illegible] na 30 fr. mie-
(?) Tino dostał posadę
do [illegible] ja zaś jak zwykle chudzę, na kry-
tycznie [illegible] czasem mi się skraca
czasem blagiuję czasem
a wszyscy wspominamy Cię często.
Wnieduwszy pojedynkować się z Janakowskim
i [illegible] Maciej go woził do
kolenderskiego ogródka. [illegible] adreso-
wiczow [illegible] i powyjeżdżali do
Paryża i. t. d. Mieliśmy tu
Landawy, Deputacja od bratniej pomocy z Bruksel-
li w celu złączenia naszego towarzystwa
z ich towarzystwem czyli chcieli ściśnią-
[illegible] i władzy nad nami, zaliczyli te nie-
[illegible] z całym skutkiem — deputacya
została [illegible]
z [illegible] Od twego Brata
nie odebrałem żadnej odpowiedzi zatem nie pi-
sałem drugi raz bo niechce być natrętnym
a co więcej niechce [illegible] raz [illegible]
grzeczności nieodpowiedział tem bardziej że by-
[illegible] do Warszawy a i [illegible]
pisał z [illegible] bez skutku. [illegible]
[illegible] nie możesz się bardzo i dziwię się
[illegible] za niena-
chciałeś mi pieniądze przysłać za
[illegible] sobie szczegóły
na co rachując przypomniał sobie szczegóły
i jest obecnie wyszukujemy ale na kredyt i
bez guzika, tem bardziej nie możesz mi oddać
[illegible] na [illegible] przez trzy miesiące go prze-
[illegible] o tej propozycyi. Która pewnie zro-
biłeś będąc w niedostępnym i niechcianym,

niewspominałem Rygierowi. Poczciwy
Szmechowski kazał Cię uściskać. On się
niewspomina - co tem jest przytrzejsze -
Z Wenzlerem niewidziałem się bo da [illegible]
na niechodzę ale pujdę kiedy naumyślnie
do niego. [illegible] mówił mi dawniej że Ci
dostał kawalerny niewiem więc czyby tak
miał bo by o tem nic niepiszesz. Chemy
z 29 jak tylko odbiorę trochę pieniędzy
odeszlę Ci pod wskazanym adresem.
Od Pułkownika niepisałem odpowie-
dzi na niego list dawno już pisany, miałem
tylko lakoniczny rozkaz aby odesłać do Hr.
zadawany przez Pułk. otrzyć podpisami i
uzyskać na ręce książka, takie najabywa-
nie trochę inne absurdo i aby je zakańczyć
wyjechałem jako Ci do wspominałem wyżej do
Paryża. Tam zabawiwszy 3 dni uciekłem
do naszego Zieliszku gdzie mam wiele zajęcia
[illegible] zaś również krótko i lakonicz-
nie odpowiedziałem. Jeszcze jeden pojedynek
miał miejsce między jakimś Anglikiem i
nie jakim dawnym wojskowym Patrowskim
ten ostatni podobno umarł już w skutek
odniesionej rany. Piatrowski wyjechał za
starym o którym Anglik niekorzystnie o-
dezwał się w kawiarni. -
Kochany Feliksu rozumiem Ci twoje położenie
i jeżeli Ci mam prawdę powiedzieć to nieraz
Cię między sobą dobrze obrabiamy za Twoje
wyjeżdżania od nas w takie zimne
kraje o których nawet w gazetach europej-
skich niewspominają. Dziennik Warszawski
tylko czasem Co o nich [illegible] w Szwecyi
wspomina czy by to i [illegible]. [illegible]
Warsz. jest artykuł o [illegible] [illegible] Drew-
nowskiego podpisany przez Pana za [illegible]
czy Zakrzewskiego jako naczelnego [illegible] i
[illegible] prawdy nieznam miejscowości wie-
[illegible] czy niebyła tam [illegible]. Otóż
niewiem czy [illegible] odnas, pozostaje
i wszystkie [illegible] od nas, pozostaje
miejsce na uściski, które Ci przesyłam
z głębi bratniego serca. Bywaj zdrów
Kochany Feliu a pisz częściej. Zdarów
i [illegible] tam u was wiosna się zaczyna
czy jeszcze tam mrozy. Państwo [illegible] się spie-
szą z wyjazdem, lista więc niektórym
na pamiątkę Maria [illegible] i A.S. choć się o
to upominali, przyjm więc ich chęci za
uczynek a serdecznych całusów przesyła
i [illegible] więc do każdego ile będziesz chciał
i jeszcze jeden odemnie
S. 20/4. 65. Twój całem sercem

[illegible]

mnie
nemi
gó awy

[illegible]

ianiť

[illegible]

[illegible]

wielkich

[illegible]

w kuchni [illegible]

z kamienia z [illegible]

miasta

[illegible]

dział nie ma [illegible] niedostatek wdaniuje [illegible] wielkiej wagi nie [illegible] Panu Tad[illegible]

[illegible]

[illegible] nie mamy żadnej wiadomości [illegible] Dawno nie

[illegible]

[illegible] zostać prawdziwymi [illegible]

[illegible]

6. 6ᵉ

[illegible] dalej nie mogę [illegible] niniejszy [illegible] Kochanemu [illegible]

[illegible]

13

Montbrison d. 4. Lipca 1865
(Loire)

CHEMINS DE FER
DE
[P]ARIS A LYON
ET A LA MÉDITERRANÉE
CONSTRUCTION.
[Lig]ne de Clermont à Montbrison

Mój Kochany Felixie,

Choć dawno od Ciebie list odebrałem a na który dotąd nie odpisałem, nie sądź mój drogi bracie abym o Tobie czy zapomniał, czy mniej Cię kochał i szanował. – Wiernym, że potrafiłem ocenić Twoje przymioty – i że zawsze zachowam Cię w moim sercu jako serdecznego przyjaciela i zacnego młodzieńca w którego duszy nie wygaśnie miłość naszej biednej ojczyzny, z gotowością poświęcenia jej wszystkiego – i na drodze dni końca, nie przez baranów wydeptanej, ale na drodze rozmysłem wybranej. – Bogu chwała żeś wyzdrowiał, o czem mnie wczorajszy list, Generała zawiadamia. – wiem o szachrajstwach tam po[…] niektórych Kommissarzy porobionych. – Wiem o obrzydliwościach jakie na Ciebie rzucano, aby osłabić zaufanie jakie w Tobie Jenerał pokłada; ale bądź spokojnym, wszystkie te podrzucane wysilenia odbijają się od niego – i mogę Cię upewnić, że zawsze dawny szacunek i zaufanie posiadasz. –
Jeżeli tam się szachrajstwa porobiły, tutaj się

spełniają codziennie zbrodnie – Czy przez rzucanie się sło„
dziejny na nie polskie drogi – Czy przez zapomnienie ich
świętey i apostolskiey miedzi – czy też nie pomni przeszło„
ści, brną daley w ciemności, w nieświadomości nawet,
tego na co patrzeli, a gdzie infamie wytknęte były, że
przewodnicy kray, umyślnie do grobu prowadzili. –
To wszystko boleśnie nas dotyka, bo z takim elementem,
Czy można coś porządnego, poczciwego i dobrego zrobić?
Nam nayskutecznieysze przekonanie, że ta narodowa
zakała, leży w ciemnocie, w nieznajomości żadney karty
naszey historyi, choć ona krwią polską była napisaną,
a nawet i krwią dzisieyszych niewinnych. – Bo iakże to
przypuścić, aby naytrwalsza intelligencya nie zrozumiała,
że pewna droga w przeszłości wybrana, do pewnego celu
w wypadku, tych co po niey postępowali doprowadzając,
nie doprowadzi zarówno tych wszystkich co pewniey na niey
staną i z niey zeyść nie chcą. – Aby iuż iey nie
obrać, trzeba przynayminiey wiedzieć o tem, gdzie ona
prowadzi. – Na tey znajomości, na takich poszukiwa„
niach, leży przyszłe stawienie polskie – One mogą tylko
wyrobić wiarę w możność wydobycia się nam samym
z niewoli naszych nieprzyjaciół. – Z tego więc wypada
że Jenerał dający swoje protekcye, pracuje dzisiay naypołoś„
ciwiey ku przyszłości kraju; i choć te wykłady nie są
urozmaicone iakie byśmy sobie życzyli, iuż iednak nie
zawodnem, że i to drobne ziarno, wyda dobre owoce. –

Rząd Narodowy zawsze egzystuje w osobie żandarma, który
zawsze wiernie, pieczątce choć przy sobie zfabrykowanej,
stoi. – Po swoim pojedynku z Janem, siedzi w Liège, a
Jan nędznie umiera w szwajcarskim szpitalu. – Szkoda
człowieka, który się tak własną ręką najsmutniej zabił,
uchodząc w gronie [illegible]. –
Kostecki musi Ci donieść co się dzieje – i wiesz przez
niego że ciemno wszędzie – a kiedy nowa zorza wzejdzie
dla nas na nowo? to tylko Wy młodzi bracie, doczekacie
się tej błogiej chwili. –
Od Miłosia nie mam od dawna żadnej wiadomości – ale
też i zeznaję że ja także opuszczonym jestem co do niego –
Ale z drugiej strony, moja służba tak mnie męczy i
dręczy, że choć mam chwilę czasu, to się czuję tak zbitym,
że nie mogę często dwie myśli razem połączyć. –
Pan Ładrusz do Polski wraca – niech go Bóg od katowni
przynajmniej zachowa – to jest zacny obywatel. –
Co do mnie mój Feliksie, okropnie się starzeję.
Czuję że siły co dzień więcej ubywają – a trzeba zawsze
jak młody pracować – oto jest nasze przeznaczenie –
[illegible] na tej drodze nie możemy ustawać. –
Jedną tylko mam pociechę że zdrowie mojej
żony już dobre i że dzieciom dosyć dobrze idzie; mój
syn Józef, już w naszej Kompanii urzędnikiem etatowym.
i ma też przed sobą kawałek chleba zapewniony. –

Jakie są Twoje zamiary? Co robić myślisz? bo zapewne i Twoje źródła musiały się zmniejszyć czy też całkowicie w tym olbrzymim rozbiciu, zniknęły. —

Gdyby Cię okoliczności do Francyi sprowadziły, nie zapomnij Bracie, że w moim domu znajdziesz serdeczne przyjęcie, wypoczynek i kto wie, z Twoją, zarazem tęgie się pociechy choć chwilowej, może Ci w naszych cierpieniach sprowadzić. —

Moja żona przesyła Ci szczere ukłony
Ja Ciebie serdecznie, po przyjacielsku
ściskam

Twój zawsze Wrauss

Mamy tutaj Wagnera Władysława, który w Rumunii dowodził żandarmeryą — i majora Niedziałkowskiego co miał także tam oddział
Czy ich znasz?

CHEMINS DE FER
DE
PARIS A LYON
ET A LA MÉDITERRANÉE

CONSTRUCTION.

Ligne de Clermont à Montbrison

Montbrison d. 26. września 1865
(Loire)

Mój kochany Feliksie, po przeczy„taniu twojego ostatniego listu, spodzie„wałem się spotkać Cię w Paryżu;

1° bo właśnie w tym samym czasie gdzie tam przybyć zamierzałeś, miałem sam przez Paryż przejeżdżać. - I rzeczywiście byłem tam 21. b. m. Przez Jenerała dowiedziałem się że jeszcze nie przyjechałeś, choć Cię tak od dawna czeka - że w Ostendzie byłeś i że nazad w Liège się zatrzymałeś. - Czemu te wszystkie opóźnienia? to mocno Jenerała trapi. - Upraszam Cię więc mój kochany bracie, abyś chciał się tak urządzić, abyś mógł jak naj„rychlej do Paryża przybyć. - Jenerał był mocno słabym, a co smutniejsze że przy tej słabości moralność jego była dotknięta, albo„wiem w czasie mojej ostatniej u niego wizyty, spostrzegłem od razu wrażenie, jakie ta słabość na nim wywiera. Choć był często wystawio„nym w tych ostatnich czasach, na gwałty i na„pady nieprzyjaciół Polski, (bo swoich osobistych nie ma), nie chcę przypuścić aby ostatnia jego

stałość tey zbrodni przypisaną być powinna
Ale będź co będź. Jenerał był słabym, i chciał wiele ważnych rzeczy urządzić – co bez Ciebie zrobić nie mógł. – przybywaj więc jak nayspieszniey. –
On ma w Tobie zaufanie, na które całkowicie zasłużyłeś – a choć często chmura się na twoim horyzoncie pokazała, skoro Jenerał wspominał o tak bliskiem dla niego sąsiedztwie całym ich, Jpa, jednak nie mógł nigdy przypuścić, i dobrze wiedział, aby taka namiętność mogła Cię pochłonąć i od poważnych prac człowieka, oby„ wateła i przyjaciela odciągnąć. –
Prawda, że macie złe sąsiedztwo – ale dla Boga, od czego rozum! Czyż człowiek może szukać swego utrzymania gdzie indziey jak w pracy? – Czyż. szulerka dała komu poważanie – szacunek ludzi – i poczciwe życie? – Miano źle nabyte, zawsze z tym sposobem się ustrzeże i zniknie. –
wspominał mnie Jenerał o kłopocie w prze„ chowaniu skrzyni karabinów, które są w Gd monarque.
Jeżeli ten Vandelleroy nie chce ich dłużey u siebie na składzie trzymać, to nie ma się oco tak frasować – bo ten skład można gdzie indziey prze„ nieść. J tak np. można te paki u majora Zboin„ skiego złożyć – ale aby uniknąć wszystkich zajść jakie by stąd mogły nastąpić między niby R. N.

vel Żandarmem pruskim a Zboińskim, można po-
wiedzieć Zboińskiemu, że ja tę pakę <u>Książek</u> zosta-
wiłem w hotelu – że ona tam nie pewna etc. –
że nie mogę, ich teraz do Francyi sprowadzić – i że
proszę go aby tę skrzynię z Książkami memi i
papierami, u siebie na strychu złożył i trzymał
na moję dyspozycyę. – A że wszyscy umrzeć
możemy, potrzeba aby mnie dał na piśmie że
owa paka, (na której można L.K. położyć)
jest moją osobistą własnością i że tylko u niego
na składzie zostaje – aby potem sukcessya, jakie
dla siebie nie zabrała. –
Domówię o tem ze Zboińskim – to jest tak stosow-
nie, że do tej przeprowadzenia ~~się~~ zechcie się przy-
chyli – a gdyby nie chciał, to mnie napisz – a
wtenczas odniosę się listownie do niego, jeżeli mu
chodzić będzie tylko o przeprowadzeniu tej sprawy
<u>directe</u>. – mając przekonanie że Zboiński
przyjmie pakę spokojnie, nikomu nic o tem, ni
mówiąc, byłobyś mu ją przystał nie ukradkiem, ale
wybierając chwilę gdzie mało osób przechodzą się po
ulicach, np. równo ze dniem, wtenczas nikt o tem wie-
dzieć nie będzie, zachowując to ułożenie w tajemnicy
aby się Żandarm Pruski o tem nie dowiedział – a z drugiej
strony rozgłaszając w parę dni później, ale rozgłaszając
<u>pod sekretem</u> żeś pakę p. pewien statek wysłał do

Lyonu a potem stamtąd do Montbrison, wtenczas ten Sekwestr dojdzie do żandarma, a jako spokojnie leżeć tam będzie. – Gdyby były jakie inne sprzęty do przechowania, można by to samo z niemi zrobić. – Wysyłka niby przez Lyon do mnie, ma się odbywać przez drogi żeglugi, dla taniości transportów – to bardzo rzadko pełnię Królewska Żandarmerya – Pruska. –

Nie spuszczam wcale pana Feliksa z przyrzeczenia mi danego, że mnie tutaj w Montbrison odwiedzi. – Znajdziesz tutaj skromną ale serdeczną gościnność – Do widzenia więc mój bracie. –

Gaja ucałuj – Mistrzowi toż samo, a gdyby panu Tadeuszowi kto tam a was oś od którego Karety obciął, tak że utknął w Liège, w takim razie chwalę tej szlacheckiej zwyczaj (obcinania osi) proszę Cię uściskać pana Tadeusza. –

naszych przyjaciół pamięci, polecam się

Twój serdeczny [signature]

wzięto usprawiedliwienie użycia funduszów p. Benoldego – owych 400 000 fr. z których cząstkę w Liège chcieliśmy jako naszą zabrać. – Z niej wziął Benoldi dla siebie blisko 60 tysięcy – p. Güttry 25 tysięcy – ma się rozumieć dla sprawy, nie dla siebie broń Boże! – XXX. –

piszę teraz artykuł do Głosu. – oto widzisz, własnoręczne przyszłe usprawiedliwiają dzisiejsze!! – M

Neuchâtel d. 10/10. 65.

P. Cistermiści d. M. Bogdański
palais Krzyżowy?

Kochany mój Felu!

Chcesz aby do Ciebie pisać a sam się
wolisz wyguzować niż napisać do przy-
jaciela znam lub nieznam trynia
miałem lub niemiałem ... zwężenia.
jestem zdrów lub jestem chory, za-
pomniałem o Tobie lub pamiętam
jeszcze. Otóż nic z tego pomimo że
Cię o parę wyrazów ostatnim listem
moim prosiłem. Żeby Cię zawstydzić
i ukarać donoszę Ci że niemam
trynia ani zwężenia ani żadnej re-
szty która jego jest, a zatem że
jestem zdrów i że Cię kocham zawsze
jak brata a serdecznego przyjaciela.
Żebyś mnie mógł jako wytłumaczyć
przed Starym z mojej nieakuratności
w złożeniu rachunków i reszty do
nich objawiającej się w summie 62 fr
to zrobiłbyś mi wielką przysługę. Co
do Twego interesu zgłaszam się
tutaj i zdaje mi się że kanton
Neuchatelski byłby najstosowniejszy
do założenia garbarni, woda jest tu
wapienna a garbarni b. mało i b.
lichych. Gdybyś chciał bliższych
wiadomości to niech Ci się chce na-

-pisać co Ci wiedzieć trzeba a ja
postaram się o załatwienie tego
interessu. Do Marxa, Adolfa
Pinska pisałem temi dniami, każ-
dego z nich pytałem o Ciebie bom
niewiedział czy żyjesz i gdzie żyjesz.
Miałem wielką ochotę odwiedzić poczci-
wego naszego Pułkownika ale
muszę skończyć na ochocie. Majora
Brzeziewicza widziałem ale b. krótko
zawsze On jest z wielką dla Starego
Adoracyą ale Braun myślkuje
choć to b. poczciwy chłopak swoją
drogą - lepiej Mu nic niemówić. Cy-
bulski się ożenił przyjechała do nie-
go cienka rzecz z Krakowa i spę-
dzają miodowe miesiące na dolce
farniente w Turynie. Czybyś Ty
kochany Felu niemógł w podobnym
interessie traktować z Warszawą
gdybyś chciał (mówiąc entre nous)
Panne Czech owa święta Marya mógł-
bym traktować o to bez naruszenia
przyjacielskiego zaufania. Żart na
stronę i mówiąc poważnie powinie-
neś pomyśleć o żeniaczce i to ko-
niecznie, sam sobie w życiu niezaw-
sze możesz wystarczyć jak tego do-
wodem desperacka myśl o Algierze
ale i tam niema już co robić bo
czytałem dziśiaj że niepoczuwając fran-
-cji właśnie cofają się wojska fran-

wskie. Pisz Felu mój co zamyślasz robić czy będziemy się mogli jeszcze uściskać i wreszcie pisz co chcesz a bywaj zdrów i kochaj Twego

sercem całem przyjaciela

[illegible]

Którego zapewnij o moim głębokim dla Niego szacunku i przywiązaniu, co do reszty znasz mnie.

Do własnych rąk
Felixa

Na list Paryża

J. P. Drewnowski – Na lis Na list Pański

Na list Pański z Paryża pod datą 3go Marca b. r. pisany do Jenerała Mierosławskiego – z powodu braku czasu niedozwalającego Jenerałowi odpisać własnoręcznie – z upoważnienia Jenerała Mierosławskiego odpowiadam odpowiedzią następującą –

Pomijam najrozmaitniej rozbiór operacyj obrotu wojennego które Pan w liście do Jenerała wypowiedziałeś – gdyż zostawienia uwagi należą tem świetle, zmuszony jestem wracać od dnia w którym miałem przyjemność zapoznać się z panem.

Na długi czas przed powstaniem zalecono mi, ażebym porozumiał się z ~~panem~~ niejakim P. Janem Drewnowskim, ktorem wowczas niebył mi jeszcze znanym – i jakoż po powrocie moim za Granicy, w towarzystwie Sł. Kaczkowskiego przybyłem do Pana z propozycyą, ażebyś wziął udział w naszych przygotowaniach powstańczych –

Nie zaniedbałem przedstawić Panu rzecz w należytym świetle i objaśnić Go co do konkurencyi jaką wówczas Komitet Centralny stawił Związkowi Rewolucyjnemu –

Oświadczył Pan że do konspiracyi czynnie się nie wdawałeś, że za nią skazany byłeś na Kaukaz, i że w chwili stanowczej na polu militarnem połączysz się z nami, była to rzecz uczciwa i tak uczciwa że podawszy sobie ręce rozeszliśmy się z tem przekonaniem że w chwili wskazanej przez Pana oddalić się musiemy –

Podczas powstania po powrocie moim z Krakowa wraz z Cezyngerem za własne nasze pieniądze sprowadziliśmy na wieś różne materiały i robotników z Warszawy, i rozpoczęliśmy przygotowania do Oddziału Kawkiego, a kiedy te nieco już postąpiły, zaprosiłem Pana do Biernika aby mu je wskazać, przedstawić Go swoim przyjaciołom i współpracownikom,

których uprzedziłem, że jako Wojskowy posiadasz najzupełniejsze zaufanie naszej Partyi —

Po przekonaniu się osobistym o rozpoczętych przygotowaniach, które w owczas były już znacznie postąpiły, powróciłeś Pan do Warszawy ażeby oczekiwać kompletnego wykończenia naszych robót —

Wszak niemam potrzeby przypominać Panu że ów Oddział powszechnie nazywano Mierosławczykami — że przez pieniądze naszych przygotowań Rząd Narodowy przysłał nam nieskończoną ilość wojażerów i amatorów na dowódców formującego się oddziału. — że Jenerał Jeziorański który wyszedł z Biernika, a następnie Bosiek (Błeszyński) bardzo małym uszczupleniem naszych zasobów zostali uzbrojeni, a w setnej części niemając tego co Panu dostarczonem było, jeden i drugi odnaleźli się w Krakowskiem ze znacznie powiększonemi oddziałami. Z kąd Bosiek jeżeli sobie Pan przypominasz napisał do nas w Rawskie list dziękczynny żeśmy go uzbroili w to co sami spotrzebować niemogli —

Wiadomo było każdemu że oddział Rawski ze wszystkich początkowo organizujących się oddziałów, był najliczniejszy i najlepiej zaopatrzony — Nic dziwnego więc że mimo konfiskaty z Pańskiej winy w dobrach, J. Szwejcara ; pewnej części broni palnej, siodeł, innych przyborów i Kabzli wojskowych które ja sam osobiście z Krakowa do Bieznika przywiozłem, że i chochole uważali Oddział za silniejszy niż był rzeczywiście atakować nieśmieli.

Nic nie mogło osłabić zaufania i zachwiać gruntu, jaki Panu przysposobiłem — żadne intrygi i rozkazy tak zwanego Rządu Narodowego nie było

w tanie zmienić pierwotnego założenia naszych zabaw i oddział Krakowski zawsze był uważany jako zaciąg już wówczas organizujących się sił zbrojnych Jenerała Mierosławskiego — Nie w innym też sensie i znaczeniu otrzymałeś Pan ode mnie osobiście 2000 Zł. pol. na podróż do Krakowa, aby porozumieć się i przyjąć rozkazy od Jenerała Mierosławskiego —

Kiedy podczas przeszło dwutygodniowego pobytu Pańskiego w Krakowie, z jednej strony brat mój Adolf pojechał do Prus dla przesłania broni zamówionej przez Brzozowskiego, za co później w skutek pozyskanych papierów po porażce Pańskiej przez Moskali, został aresztowany i na Sybir wysłany — Z drugiej strony na wezwanie Józefa Celińskiego ja wyjechałem do Wiednia aby broń zamówioną przez niego zapłacić, i w ciągu mojej podróży spotkałem się z Panem w Krzeszowicach, gdzie oświadczyłeś mi ~~Pan~~ iż z Oddziałem ~~stosownie do umowy z Jenerałem~~ wyruszysz i przybędziesz w Krakowskie, stosownie do umowy z Jenerałem Mierosławskim.

Po powrocie moim z Wiednia do Krakowa przesłałem Panu na piśmie własnoręczny rozkaz Jenerała Mierosławskiego, aby dowódcą oddziału Krakowskiego p. Jana Grzenowskiego i dowódcą Kawalerii p. Władysława Grabowskiego.

Rozkaz ten został Panu wręczony w Bieruniu przez jedną damę, naco odebraliśmy w Krakowie odpowiedź — Że zamiast zastosować się do rozkazu i zakomunikować komu należało, schowałeś Pan rozkaz do kieszeni, postąpiłeś dowolnie i całą odpowiedzialność następstw przyjąłeś na siebie —

Co do broni wysłanej z Wiednia przez Celińskiego, po zawiadomieniu mnie iż takową wysłał w Asfalcie i ja ze swojej strony z Krakowa zawiadomiłem Pana że broń jest w drodze i że czekam na Celińskiego który przez rozległe osobiste stosunki z Urzędnikami Granicznymi miał ją pchnąć dalej –

Za zjawieniem się Celińskiego w Krakowie niebawem załoga Moskiewska z drugiej strony Maczek (granicy Austryjackiej) została zwiększoną, i Sam Celiński a nawet w towarzystwie moim niemogliśmy jej rozbić aby broń przepuścić.

Wskutek braku diversyi jaką miałeś Pan przeprowadzić ~~w skutek tego~~ za zbliżeniem się z oddziałem w Krakowskie i niefortunnej wyprawy Żytomirskiej, ekspedyowanie broni okazało się tembardziej zbytecznem, kiedy w kilka dni później przybyłeś Pan do Krakowa osobiście i oświadczyłeś mi w Hotelu Saskim że „przyjedzie" nikt po broń a oddział jeżeli go nierozbili to nieistnieje. –

Po naradzeniu się wspólnem, na mocy że rozkazał Pan zbliżyć się Kawaleryi (która o ile dziś sądzę już w ten czas niebyła by usłuchała Jańskiego rozkazu) 300 Złr Reń: dałeś Pan nie mnie ale Celińskiemu aby broń z Granicy (Maczek) ekspedyował do Krakowa, co też Celiński uskutecznił i takowa złożoną została w Borku (fabryce chemicznej) pod Krakowem –

300 Złr Reń: które dałeś Pan Celińskiemu sądzę iż były z funduszów Narodowych, a że utrzymujesz iż mnie wręczonemi zostały przypisuję to wrażeniom które niefortunnie pamięć Pańską osłabiły –

Do tej aż pory o rzeczywistych powodach zjawienia

się, dla którego w Krakowie i jakiemu losowi uległ oddział Lawski — nic nie wiedziałem —

Aż dopiero za przybyciem do Krakowa Cieszyngera i Smaczniewskiego, cała zagadka została mi wyjaśniona, a od tej pory cóż pan zapewne także przypomnieć raczysz, zerwałem z panem wszystkie stosunki — chociaż miałem najzupełniejsze prawo zapytać się, z jakich powodów nadużyłeś pan mojego i moich przyjaciół zaufania.

Przy drażliwości umówionej pańskiej pozycji było tego rodzaju, że nie wiedziałeś, czy mieno dużywając naszej dobrej wiary słuchać rozkazów jenerała Mierosławskiego, czy też nas zdradzając usłuchać p. Oxińskiego którego ci nie niedawał, to najelementarniejszy honor wojskowy nakazywał nie przyjmować dowództwa nad nami.

W takim razie każden inny dowódca jak niemniej i ład pan Grabowski ~~był~~ przyjąwszy raz zobowiązanie był by nas w Krakowskie doprowadził i niewielkim ~~kosztem~~ zawrotem bronią będącą w Maczkach oddział uzbroił.

Pod tym względem sąd mój tem bardziej jest uzasadniony, że Władysław Grabowski ~~już~~ w daleko trudniejszych warunkach bo po klęsce i odjeździe pańskim z oddziału, trzymał i utrzymał się z Moskalami jeszcze kilka miesięcy, w tym czasie kiedy pan w Krakowie dawałeś lekcje dzieciom bogatego Kupca —

Pomijając wszystkie zarzuty czynione panu nawet przez jego podkomendnych,

...zwrot p. Krzemnowski ażeby uczynił trzy potrzebujące wyjaśnienia.

1° Dla czego rozkaz Jenerała Mierosławskiego niezostał wykonanym <u>oddziału Rawskiego</u>

2° Dla czego dowódca tak niezrozumiale opuścił oddział podczas bitwy.

3° Co było powodem że Pan przyjął dowództwo oddziału Mierosławskiego, nadużył naszej dobrej wiary i osłabił siły przygotowywane przez nas tak wielkim trudem, ~~wykonane dla Jen. Mierosławskiego~~.

W każdym razie chcąc rehabilitacyi z pańskiej strony, jakkolwiek spóźnionej i po szkodzie, musi wszakże czynić rad o pańskim przewinieniu więcej prawdziwym i żeby mieć właściwszy punkt oparcia, na którym i Jenerał Mierosławski mógłby polegać, należałoby powołać się np. Grabowskiego, Szwejcara i innych byłych naczelników podkomendnych, którzy znajdują się w Paryżu. A może nawet Komisya Wojskowa która by w tym celu stanęła, mogłaby Pan się usprawiedliwić i uniewinnić.

Czego życzę mu z całego serca

d. 10 Marca

Feliks

SERVICE de Paris

Reçu

L'Employé,

Télégramme.

Indications de Service.

Réexpédition

954

! PARIS DE LYON 735 49 17 10/15' SR .- BAUERFEIND 33 MAZARINE PARIS .

VVZIETY JESTEMZA + PRUSKIEGO PROS ZAMNIE JENERALA BYMI Y~~M~~ TELEGRAFAL JUTROVV

PIATEK ZEJESTEM POLAK VVIECZNIE BEDE ZATO VVDZIECZNY JENERALOVVI KONIECZNIE

TELEGRAFIEZNE SVVIADECTVVO POTRZEBNE UTRZYMANIA POZYEJI BLAGAMO DEPECHE

TAKON TEN TELEGRAF POSLZY ZA SVVIADECTVVO ZEJESTEM POLAK ZPODPISEM

MIEROSLAVVSKIEGO BLAGAMO NATYCHMIAST ODPOVVIEDR ZROBTO DLA TVVEGO JEDYNEGO

PRZYJACIELA .- LADISLAS

JESTEMZA + SZPIEGA PRUSKIEGO ETC



Sto

Wiadomości z Szwecyi.

W końcu zeszłego roku, niektóre gazety Belgijskie zamieściły artykuł, jakoby P. Bakunin znany patryota Moskiewski, zajął się gorliwie w Szwecyi losem Polaków, a staraniami swemi i wymownością, wyjednał dla wielu pracę i utrzymanie —

Szwecya dała już dowody w swoim czasie sympatii dla sprawy Polskiej — i tutaj każden z Polaków posiadający zdolności, lub umiejący jakim swoim zawodem zarobić na kawałek chleba, pomimo nieznajomości języka szwedzkiego, znajdzie zawsze zatrudnienie — Protekcya P. Bakunina jako patryoty moskiewskiego zupełnie byłaby zbyteczną; a z popularności nieprzynależącej jemu samemu, żaden Polak który chce pracować, przez gorliwość [illegible] nie miałby się [illegible] i nie korzystał —

Nieostrożnie więc, artykuł ten musiał wyjść z pod pióra jednego z wyrzutków Moskiewskich Uniwersytetów, który [illegible] przyznając się cudzym kosztem z towarzyszów przyjaźni, chciał aby popularność tema Bakunina jako patryoty moskiewskiego, w kwestii Polskiej nie mająca żadnej doniosłości, nabrała rozgłosu — Albo też może [illegible] ludzie pragnie naśladować swoich kolegów, którzy w roku 1862. bez [illegible] swoję, odważyli się zawrzeć w imieniu całego narodu, i w obliczu Europy, jawny związek z redaktorami Kołokoła —

Niezasłużone pochwałki, Pan Bakunin przyjął za dobrą monetę i pod tym względem był [illegible], jak w publikowaniu Konfidencyonalnych listów, chociaż wie dobrze, że w Francyi zabiegiem ~~[illegible]~~ i polskiego ~~[illegible]~~ stosuje do życia — Ale przeciwnie, o ile jest wiadomo, to sam korzystając z rozbiegu ~~[illegible]~~ K. K. N. [illegible] przybyciem do Stockholmu przesłał telegram: „Czekaj na mnie z dobrą Herbatą i z przyjaciołmi". i ~~[illegible]~~ przez niego przysłany [illegible] pierwsze sumy [illegible] — Wir ~~[illegible]~~ [illegible] z popularności i protekcyi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] nie [illegible], ale tylko [illegible] słowem Kłamstwem.

Ównu już razą P. Bakunin dowiódł że nie jest bardzo gorliwym współpracownikiem w kwestji Polskiej, bo w roku 1863. nie stawił się na umówiony termin w Helsingborgu gdzie cała expedycja pod dowództwem P. Łapińskiego [i wówczas R. Z/N. Ch. Demontowicza] na statku parowym, który wyruszył z Southampton (z Anglji) d. 22. Marca w nocy, a pod Helsingborgium (w Szwecji) zarzucił kotwicę, była zmuszona przez trzy dni oczekiwać na jego przybycie —

Przypominając ową niesłowność, bynajmniej nie mam zamiaru przypisywać winy P. Bakuninowi, bo ta cięży na przywódzcach wyprawy, którzy umyślnie tracąc czas, narażali expedycję dla patrjotyczno liberalnych mówek P. Bakunina, i apostolstwa jego które miało się rozwodzić wpośród rozbestwionej czeladzi Korsarzy okrętników, gdyby się owa nieszczęsna wyprawa była powiodła —

Ale jeżeli przyjdzie P. Bakuninowi jeszcze raz chęć wzięcia udziału w podobnej wyprawie, to radziłbym mu przybywać na umówiony termin, i z mniejszemi pakunkami, bo niewiadomi mogli by powątpiewać o jego dobrej chęci i woli dostania się na grunt gdzie despotyzm moskiewski chojnie szafuje szubienicami. —

F...
W: W: F...

F.. / / F...

Morstbius 6. października 1866.
(Lozère)

Mój kochany Feliksie,

ponieważ P. Świętorzecki utrzymuje w numerze 5ym dziennika Niepodległość, że w treści sprawozdania z tak zwanych summ Litewskich, a właściwie ze summy wykradzionej Krzyżano-przysięstwem Kassie Organizacyi generalnej, sfałszowałem, jak widzisz grube słowo w dziewięciu miejscach cyfry, owem sprawozdaniem objęte, przeto zechciej pójść w moiem imieniu z wybranym przez Ciebie świadkiem do tego P. Świętorzeckiego, z żądaniem aby Ci owe dziewięć fałszerstw wskazał. —

Dla uniknienia wszelkiej zwłoki, zechciej wziąść z sobą numer 85ty głosu wolnego, w którym znajduje się mój artykuł i exemplarz litograficznego sprawozdania, z którego wszystkie cyfry, jak najwierniej wypisałem. —

Niech ten pan zechce Ci wskazać owe dziewięć omyłek jakie powiada że wynalazł między owym oryginałem, a moim z niego wyciągiem. —

Odpowiedź P. Świętorzeckiego, wraz z tym moim listem, zechciej posłać do umieszczenia

w Głosie wolnym i w Niepodległości, a mnie listownie zawiadomiesz o tem co w tey materyi zrobisz —

Dziękuję Ci za tę nowę usługę, ściskam Cię serdecznie

Twóy życzliwy

pułkownik Skrzynecki

Jeżeli p. Gay już w Paryżu to go poproś aby Ci towarzyszył. —

odpowiedź p. Świętoreckiego będzie przez obydwóch was świadków, podpisaną i potwierdzoną —

A TOUS LES JOURNAUX

Monsieur le Rédacteur,

Nous trouvons, avec autant de regret que de surprise, même dans plusieurs journaux favorables à la cause de notre pays, une sorte d'appel provocateur adressé par M. le comte Ladislas Zamoïski et ses familiers à l'Emigration polonaise, dans des termes qui ne manquent pas d'analogie avec l'interpellation bien connue des Pharisiens à Jésus, au sujet de l'impôt de César.

Lorsqu'un ancien officier d'ordonnance de l'oncle du czar actuel, et qui après avoir combattu avec acharnement l'insurrection Varsovienne du 29 novembre 1830, n'a passé aux insurgés que pour leur enlever leur plus brillante armée et la livrer à l'Autriche avec armes et bagages; lorsqu'aujourd'hui un nom de cette notoriété éprouve le besoin d'un cortége pour faire parade de sa loyauté, il devrait le choisir à huis-clos, parmi les siens. Autrement, cet appel devient une dénonciation préventive de complicité dans l'attentat du 6 juin, contre tous les émigrés qui refuseront d'accepter un pareil personnage pour drapeau.

C'est-à-dire que MM. Zamoïski et ses familiers demandent la guerre civile, jusque dans l'exil. — Ils ne l'auront pas.

La démocratie polonaise s'est suffisamment affirmée, visière levée sur les champs de bataille, pour n'avoir pas besoin de recourir à d'autres armes contre ses ennemis, ni à d'autres témoignages de loyauté envers ses alliés.

A plus forte raison, à la voix d'un M. Zamoïski, ne reste-t-il aux Emigrés polonais, qui ne sont complices d'aucun attentat, qu'à passer avec dédain à côté de ses défis et à se taire, par respect pour eux-mêmes et pour la France.

Paris, 12 juin 1867.

Le Président de l'Association démocratique polonaise,
Le Gal Louis MIEROSLAWSKI.

Les Membres de la Commission :

FÉLIX BAUERFEIND,
BRONISLAS BRONIC,
ZBIGNIEW CHADZYNSKI,
LADISLAS JESKA.

Le Secrétaire,
Bronislas GRUCZYNSKI.
172, rue Saint-Jacques.

Paris. — Typ. Rouge et Comp.

№ 214.

Kommissya Organiczna
Towarzystwa Demokratycznego
do
Obywatela Feliksa Bauerfeinda
Członka Kommissyi Organicznej.

Obywatelu,

Na podanie Twoje z dnia 12 Czerwca b.r. którem żądasz czasowego uwolnienia od obowiązków członka Kommissyi, mamy za obowiązek objaśnić Obywatela, że stosownie do wymagań Ustawy i natury samej rzeczy, tego rodzaju uwolnienia są niemożebne: a to tembardziej, że Obywatel żądania swego nie usprawiedliwiasz zasługującemi na uwzględnienie powodami; o ile znamy Twe osobiste położenie i stosunki, jesteśmy zdania że te nie przeszkadzają Ci bynajmniej do złożenia Twej dziesięciny na ołtarz pracy Narodowej.

Jednak aby niedopuścić lekceważenia z Twej strony włożonych na Ciebie przez Sekcyę Przedstawiającą ważnych obowiązków członka dzisiejszej reprezentacyi Towarzystwa Demokratycznego, czynimy Ci wiadomem Obywatelu, że na dzisiejszem posiedzeniu Kommissya Organiczna łącznie z Prezydentem Towarzystwa

uchwaliła, skoro przy obecnych okolicznościach nie może być mowy o żadnem uwolnieniu ani urlopie, biorąc jednak na uwagę Twoje żądanie, winieneś na przyszłość spełniać tylko następujące obowiązki:

1° Dawać Twój podpis na wszystkie akta publiczne Kommissyi.

2° Być obecnym na tych tylko posiedzeniach Kommissyi, na które z polecenia jej lub Prezydenta przez Sekretarza zawezwanym zostaniesz.

3° Spełniać wszystkie zlecenia Prezydenta, od którego to obowiązku żaden członek Towarzystwa nie jest wolnym i

4° Opłacać regularnie należny podatek i ponosić wszelkie ciężary kollegialne Kommissyi.

Niniejszą uchwałę naszą Sekretarz Kommissyi ma poleconem doręczyć Ci Obywatelu z odebraniem pokwitowania

pozdrowienie i braterstwo.

Działo się na posiedzeniu Kommissyi Organicznej dnia 15 Czerwca 1868 r. w lokalu jej zebrań w Paryżu 31, Chaussée du Maine.



Prezydent Towarzystwa
Jen. Ludwik Mierosławski

Sekretarz Kommissyi
Gruzyński

nie
e,
na
ane
tą
ego
ymi
nić
ssy
m
anicznej
iu
)
z.
)

Prezydent
Towarzystwa Demokratycznego

do

Obywatela Feliksa Bauerfeinda
Członka Towarzystwa Demokratycznego.

Obywatelu,

W myśl §u 6o Ustawy normalnej naszego Związku, na mocy służącej mi attrybucyi, mianuję Cię niniejszem Korrespondentem Towarzystwa Demokratycznego, powołując zarazem do pilnego pełnienia obowiązków do tej funkcyi przynależnych, a Ustawą Towarzystwa wskazanych.

W ściślejszem określeniu tego mandatu, będziesz Obywatelu pełnił obowiązki Korrespondenta dzisiejszej Kommissyi Organicznej i jej Prezydenta w granicach dawnego Związku Niemieckiego. Szerzenie w krajach Niemieckich pomiędzy emigracyą Polską propagandy Towarzystwa Demokratycznego i organizacyi tegoż Tobie Obywatelu niniejszem zostaje powierzonem.

Z mocy tego tytułu czuwać będziesz tak nad pojedynczemi członkami, jak nad samotnemi sekcyami Związku i w kolei ich prac składać winieneś peryodyczne rapporta Kommissyi Organicznej. Tejże odsyłać będziesz wszelkie fundusze, składane na Twoje ręce, usprawiedliwiając się przed kontrybuentami, w ciągu jednego miesiąca kwitem Kassy Kommissyi Organicznej.

Więcej szczegółowe informacye otrzymywać będziesz Obywatelu, w miarę Twoich rapportów, już to

od Prezydenta Towarzystwa, jak też od Kommissyi Organizacyjnej, przez jej Sekretarza.

Spodziewamy się Szanowny Obywatelu, że położonego w Tobie zaufania, którego niniejszem dajemy Ci dowód, nie zawiedziesz. Zachęcając zatem do energii i wytrwałości w pracy dla dobra publicznego, zasyłamy Ci

braterskie pozdrowienie.

W Paryżu dnia 9 Czerwca 1869 roku.

Gen. Ludwik Mierosławski



[illegible]

[illegible]

ai beaucoup [illegible]

Le soin qu'il a toujours mis à cacher son vrai nom [illegible] n'augmenter encore [illegible] nommé, et [illegible] raconté [illegible] crois parfaitement [illegible]

[illegible]

[illegible] mon devoir d'officier [illegible] déclarer [illegible] [illegible] à vous éclai[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] « Ayant [illegible]

[illegible] pays, devant l'indignation [illegible] [illegible]rsuites de ses [co]mpatriotes, comme suspect.

Ayant [illegible]

[illegible]

[illegible]

CHEMINS DE FER
DE
'ARIS A LYON
ET A LA MÉDITERRANÉE
CONSTRUCTION
gne de Clermont à Montbrison.

c Montbrison le 10 lutego 1871

NOTE

pour M

1.

Mój Kochany Felicie,
od dawna, uważałem Cię za umarłego — bo
od 4ch lat, nic a nic nie napisałeś. — Co nie
ładnie z Twojej strony
Nareszcie Twoje dwa listy które odebrałem, pocieszyły
mnie że żyjesz i że o mnie nie zapomniałeś. —
Dziękuję Ci serdecznie —
Co się stało z Francyą? widzisz — to gorzej jak Polska —
Stanowisko jej już bardzo krytyczne — Ale z drugiej
strony, partya jeszcze do wygrania; bo zasoby są wielkie
i żeby je ku zwycięstwie przeprowadzić, potrzeba-
na to, tylko jednej ale silnej głowy i ręki —
Okoliczności i śmiałe postanowienie mogą tę głowy
nad inne wysadzić — a w ten czas, już wszystko
do odegrania... Takie jest moje przekonanie.
Obok tego, zawsze utrzymywałem i utrzymuję, że
nam, demokracyi, nie wolno o przyszłości rozpa-
czać — i ręki do dzieła nie przyłożyć — Bo nasza
przyszłość na przyszłości Francyi się całkowicie
opiera — mimo więc demokracya polska uznaje
tą konieczną solidarność, powinna każdy, co będzie do
dyszał się zapomogą, aby wóz z osią w błocie, na
lepszą drogę wyciągnąć. —
Dlatego też, czułem się obowiązanym, moje usługi

słowne usługi ofiarować. — Jeżeli chcesz się bić dalej to i ja swój obowiązek spełnię — w miarę mojej mocy i mojej zdolności — jeżeli zaś Francya podda się pod rządy pokoju i lennictwa pruskiego, odrzucę moje propozycye — i w owczas moje sumienie spokojnem będzie — bo zrobiłem com powinien. —

O tem wszystkiem pogadamy jutro — bo jutro z rana jadę do Lyonu gdzie będę o godzinie 9ej z rana. — Przyjdź więc do mojego hotelu Rue de l'Impératrice No 17. hotel du Commerce, około godziny 10ej — a lepiej o 9 1/2 z rana — a tam — się uściskamy — potem zjemy razem tut. śniadanie, i pójdziemy do Jenerała. —

Ale ponieważ chcę mu surpryzę wyrządzić, proszę cię, nie wspominaj mu, o moim przybyciu. —

Dowidzenia więc mój kochany Feliksie

Twój [illegible]

SEKRETARZ
KOMMISSYI ORGANICZNEJ
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO
31, Chaussée du Maine-Paris

d. [illegible] Kwiet. 1871.
N° 34

Ob.
Obywatela Felixa Bauerfeinda
Korrespondenta Towarzystwa Demokratycznego.

Szanowny Kolego!

List Jego datowany 17go, a wysłany 21go Marca, nazajutrz odebrałem. Nie mogłem stosownie do żądania zaraz odpisać, bo oprócz innych zajęć musiałem poczynić przygotowania na [illegible] Sekcyi Przedstawiającej, jakie miało miejsce w ubiegłą Niedzielę dnia 26go Marca.

List ten, [illegible] wyjątki z [illegible] Kolega zakommunikował [illegible] wdzięczni Mu jesteśmy za zawarte w nim szczegóły, a z niecierpliwością oczekiwać będziemy obiecanego artykułu Obywatela, tyczącego uzbrojeń.

Co się tyczy przesiedlania się naszych rodaków do Lyonu, projekt ten jest zbyt trudnym do przeprowadzenia: takich którzyby nie zarabiając mogli utrzymać się własnym kosztem, niema; [illegible] kwestyja, czy ci którzy tutaj mają pewne zajęcia znaleźliby dzisiaj podobnež w Lyonie? Już to jest rzeczą niezawodną że chcąc [illegible] jakiegokolwiek rodzaju szkołę, trzeba mieć najprzód fundusze na jej utrzymanie; póki więc Polska nie do[starczy] nam takowych, myśleć o tem nie możemy. [illegible] jednak uzbrojenia jakie obecnie są pod zarządem Jenerała w [illegible] mogą się znajdować w jednych z koszar paryskich, które w tym czasie prawie wszystkie pustkami stoją, nie byłoby zbyt trudnem zapędzić pewną liczbę naszych rodaków do [illegible] z niemi manewrów raz lub dwa razy w tydzień. [illegible] mnie się zdaje że my zawsze mieć musimy nasze quartier général w Paryżu, wątpię nawet czy byłoby osobistem życzeniem Jenerała stanowczo zamieszkać w Lyonie?

Co do Stefana Poles, historya tego urwisza jest długa, ponieważ jednak znajomość jej jest Koledze potrzebna, postaram się w krótkości ją opowiedzieć.

Prawdziwe nazwisko Stefana Poles jest Tugendholdt. Żyd ten jest synem Tugendholdt'a rabina z Warszawy, któremu, jak sobie Kolega zapewne przypomina, w roku 1861tym sami żydzi wybili okna za szczególne sprzyjanie rządowi moskiewskiemu. [illegible] syn [illegible] rabinem, a brat Polesa był doktorem medycyny w Moskwie, [illegible] 18[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

moskiewskich, a jednocześnie zawiadomił telegramem [illegible] Łapińskiego dowódcę expedycyi nabałtyckiej, znajdującej się naówczas w Malmö, że ma przy sobie sekretarza, którego ojciec i brat są szpiegami moskiewskimi.

Co młody Stefan robił przed powstaniem 63go roku w Warszawie, w Petersburgu i następnie w Paryżu, tego nie wiem. Gdyśmy bawili w Malmö opowiadał mi on że jako artysta grający na wielu instrumentach (czego ja nigdy nie miałem szczęścia widzieć ani słyszeć) został on przyjęty kosztem rządu moskiewskiego do konserwatoryum muzycznego w Paryżu.

Łapiński udając się na wyprawę nabałtycką spotkał Polesa w Londynie, jak mi mówiono w bardzo krytycznem położeniu, i jako umiejącego kilka języków wziął go na swego sekretarza.

Po odebraniu w Malmö telegramu od Herzena, Łapiński, jak mi sam potem opowiadał, nie oddalił natychmiast Polesa, lecz pozwolił śledzić wszystkie jego czynności.

Powód do uwięzienia nastręczył sam Poles zajściem jakie miał dnia 26go Maja 1863go roku w Svea Hôtel w Malmö z oficerami naszej expedycyi. Zaaresztowany i wsadzony do kajuty więziennej na naszym statku Ward Jackson, został on wykradziony w nocy [illegible] przez pewną damę szwedzką, której nazwiska zapomniałem, lecz ile mi się zdaje, była to żona konsula francuskiego w Malmö, a jak wiem, [illegible] z własnego doświadczenia, damy szwedzkie bardzo protegują brunetów. Powtórnie aresztowany, trzymany był tymczasowo pod ścisłą strażą w Svea Hôtel, gdzie był nasz sztab główny, i [illegible] dnia 29go Maja o godzinie 3ej w nocy został [illegible] pokaleczony pałaszem przez pijanego kapitana hrabiego Tyszkiewicza. Gdyby nie moja interwencya, który tylko naówczas ordynansem przy naczelniku Łapińskim byłem, [illegible] zarąbany. Gdyśmy wówczas był wiedział co [illegible] Poles [illegible] pod [illegible] który [illegible] został [illegible] Polesa, i [illegible] w [illegible] Malmö taki hałas, że nazajutrz gubernator miasta oznajmił Łapińskiemu, że jeżeli Poles jest rzeczywiście zbrodniarzem, to niechaj go każe [illegible] wrzucić w nocy do morza z kamieniem przywiązanym do szyi, do czego ma prawo jako komendant [illegible] na morskim [illegible] wojennym; ale niechaj nie więzi ludzi po hotelach, i nie robi gwałtów, czemu się prawa krajowe sprzeciwiają. Ta interwencya gubernatora zmusiła Łapińskiego do uwolnienia Polesa, który został [illegible] wypędzony. Pułkownik [illegible] wziął [illegible] z zamiarem wzięcia go z nami na [illegible] wyprawę i oddania go pod sąd doraźny, którego wyrok łatwym był do przewidzenia.

Wówczas to dopiero opowiadał mi Łapiński o zniknięciu z archiwum

sztabu będącego pod dozorem Polesa, kilku ważnych listów, bardzo mogących kompromi-
tować operacye powstania narodowego. Mówił również że Poles przywłaszczył
sobie transport znacznej wartości, którą złożyła na rzecz [illegible]
[illegible] Króla duńskiego, [illegible] skoro przybył do [illegible]
[illegible] jednego pułkownika [illegible]
duńskiego i pod strażą odesłany do Malmö.

Chociaż, jako wiadomo Kolegze, Łapiński jest szują, jednak wówczas nie miał
przyczyny obwiniać bezzasadnie Polesa, tem mniej, że ten oprócz niesprawiedliwego
okrucieństwa, nic więcej Łapińskiemu nie zarzucał.

Co robił Tugendholdt w Szwecyi po naszym wyjeździe, tego nie wiem. Wiem
tylko że w jesieni 1863go roku wydał w Wiedniu broszurę w języku niemieckim,
w której opowiada swoją podróż ze Szwecyi do Polski przez Londyn, Paryż, Wiedeń,
Kraków i Warszawę. Opisuje widzenie się swoje z członkami tajnego Rządu N[illegible],
wizytę u więźniów polskich w cytadeli warszawskiej, a następnie powrót swój i
pobyt w obozie powstańczym; i inne tym podobne cuda. Cieszy się, że
tak zręcznie zdołał podejść i oszukać Moskali.

Nic również nie wiem o jego misyi powierzonej mu przez tajny Rząd Narodowy
do Szwecyi, którą on się chełpi w swej broszurze. Wiem tylko że zaraz po jego
przybyciu [illegible] do Sztokholmu, gdzie [illegible] banitom, pobiera narodowe
w tem miejscu [illegible] od Rządu N[illegible]. Na samym [illegible]
Tugendholdta [illegible] za Polesem, [illegible]
[illegible] który
[illegible]
Polesa. Bronił go on nawet w Gazecie Narodowej, wskutkiem czego ja w inte-
resie prawdy zmuszony byłem napisać artykuł do tejże gazety, treścią którego
było: że „chociaż nie mamy [illegible] autentycznych dowodów że Poles jest
„agentem moskiewskim, jednakże cała jego przeszłość, jego stosunki i oko-
„liczności [illegible]; albo więc [illegible]; albo też
„[illegible] itd. [illegible] chciał koniecznie aby [illegible]
„[illegible] awanturnik broniąc
„[illegible]
swej obrony dodatkiem.

[illegible] do Wiednia
i tam to w pewnej restauracyi został spoliczkowany publicznie przez pana Rogaw-
skiego posła galicyjskiego na Reichsrath wiedeński. Gdy zażądał od niego satys-
fakcyi honorowej, Rogawski odpowiedział że mu tej nie odmówi, jeżeli przy-

niesie

ministerium [illegible] kontrasygnowanie [illegible] władzy narodowej
że jest nazwiskiem [illegible]. [illegible] ministerium [illegible] do
Krakowa, gdzie [illegible] zachodził [illegible]
[illegible] Wiśniowieckiego i pewnego biednego Kamala, którego nazwiska
nie pamiętam, a który brał udział w wyprawie nadbałtyckiej. Trzeba było jeszcze
[illegible] władzy narodowej. W tym celu [illegible] udał się do mnie,
[illegible] na [illegible], aby [illegible] ministerium [illegible],
[illegible] kazał podpisać komukolwiek [illegible], i dał do powiadomienia [illegible]
[illegible] Komendantowi placu miasta Krakowa Rosztenowi. Odprawiłem
go od siebie dając mu do zrozumienia, że mnie to bardzo gniewa iż
będąc pod wyrokiem śmie się pokazywać mnie, który jestem w organizacyi
narodowej. [illegible] ministerium [illegible], a [illegible]
przez żandarmeryę narodową, Sales uciekł z Krakowa i rozumie się
nie żądał już więcej satysfakcyi od [illegible].

Od owej chwili straciłem z oczów Salesa, i nie ujrzałem go jak
w roku 1865[illegible] [illegible] przed [illegible] w Paryżu.

Z wyżej przytoczonych faktów przekonasz się, Szanowny Panie, że
[illegible] należy do [illegible]
ciała politycznego. [illegible] komedyant, zabiegły, [illegible],
[illegible] nie on [illegible] się [illegible]
[illegible] ja służę, to on [illegible]. [illegible]
[illegible] naszym Mochnackim, Ćwierczakiewiczem [illegible]
[illegible], Sales jest istotą [illegible]
[illegible] ludzkiej. Co do mnie [illegible]
przekonany [illegible] maszynistą [illegible]
każdego rządu który mu zapłaci, a nawet dwóch jednocześnie.

Dla tego też bardzo przykro mi się zrobiło gdy przeczytałem
w Courrier de Lyon [illegible] Sales, że jenerał [illegible]
skazany na 3 dni więzienia i 100 f. dommages-intérêts za [illegible]
względem Salesa. [illegible]
że gdyby był nawet złym człowiekiem, to bezwątpienia byłby
jeszcze uczciwszym od wzmiankowanego przez trybunał Salesa.

Jeśli będzie tego potrzeba w interesie prawdy, upoważniam niniejszem
kochanego kolegę do [illegible] w języku francuzkim [illegible]

mego zeznania tyczącego datku, celem ogłoszenia go w dziennikach lub złożenia [illegible] do uznania Kolegi. W takim razie może Szanowny Kolega położyć moje imię i nazwisko, mój tytuł sekretarza Towarzystwa i mój adress.

Ponieważ poczta jeszcze nie transportuje druków (z wyjątkiem dzienników) zatem nie mogę posłać żądanych przez Generała broszur, lecz zaraz [illegible] je par messagerie, jeżeli to jest podobnem.

Wzmiankowanego w liście Kolegi dziennika Landwehr (?) nie odebrano. [illegible] Generała z 26 Marca otrzymałem, Kommissja spełni i zaraz odpisze.

Oddawna miałem [illegible] Kochanemu Koledze moję fotografiję, dla tego też śmiało ją w załączeniu przesyłam.

Racz, Szanowny Kolego, oznajmić Kochanemu Generałowi i Obywatelom Szymańskim i Kraszkiewiczowi moje pozdrowienie, a sam przyjąć serdeczny braterski uścisk.

[illegible]

[illegible]

P. S. Co się dzieje z ob. Kazimierzem Szymańskim? [illegible] Dąbrowski wrócił do Paryża.

Copie

Rapport au Général [illegible]
Organisation du Camp Roulant

Le 1. Juillet 1871. le Ministre de la Guerre donna au Général commandant la [illegible] Division militaire l'ordre „de faire établir un rapport sur la construction, l'emploi et les avantages des engins de guerre connus sous les noms du Camp Roulant„.

Les exercices du Camp Roulant ou plutôt les manoeuvres avec les sacs boucliers commencées par la 13me compagnie du Génie furent continuées pendant 3 mois au fort de Bateaux avec le concours de détachements de 4 régiments de ligne. Après les expériences faites le 27 Août au Grand Camp, ces exercices furent suspendus le 12 Septembre par ordre du Général commandant la 8 Division Militaire et 6me Corps d'armée jusqu'à nouvelle résolution du Ministre de la guerre.

Prévenu le 12 Septembre que j'aurais à fournir pour le 14 [illegible] l'inventaire de tout matériel du Camp Roulant, et n'ayant par conséquent que deux jours pour achever ce travail je me suis mis aussitôt à l'oeuvre avec l'aide du sergent major Lavigne gardien du matériel et du [illegible] [illegible].

J'ai l'honneur de vous rapporter mon Général qu'au

jour fixé l'inventaire était terminé présenté et
vérifié par MM. Baradel et Gauguet délégués du
Conseil Municipal de la ville de Lyon et M. le Capitaine
Mécugis rapporteur de la Direction du Génie et Sous-lieutenant
Mathey officier de la Place.
Le même jour le 15 Septembre nous avons remis à Sous-lieutenant
Mathey délégué à cet effet par la Place les clefs du magasin
où se trouvait le matériel du Camp Roulant et qui devait
être livré à la Direction de l'Artillerie.
Je disposai en même temps cet inventaire en
3 exemplaires.
Le 1er que j'avais l'honneur de Vous remettre.
Le 2me destiné au Conseil Municipal de la Ville de Lyon
et le 3me à la Place.
Ces trois exemplaires sont signés par le Général
Miercislawski par le Capitaine Félix Bauerfeind,
par M. Hénon Maire de Lyon par le Capitaine
Mécugis rapporteur de la Direction du Génie et
Sous-lieutenant Mathey officier de la Place.
Ayant vérifié moi même le matériel qui est porté
à l'inventaire du 15 Septembre avec les factures des
fournisseurs du Camp Roulant j'ai constaté la disparition
d'un grand nombre d'objets de détail et je dois Vous rappeler
mon Général que le matériel est resté dans deux
circonstances différentes exposé à toutes sortes de
déprédations.

1° Par la négligence de Mr Bruel inspecteur du materiel du Camp Roulant qui sans avoir reçu aucune ordre a fait enlever la clôture qui protégeait deux chars avec leurs accessoire à la caserne de la Part Dieu, abandonnant ainsi ce materiel pendant plusieurs semaines, sans s'inquieter de ce qui devait en resulter. C'est ainsi que par la faute de Mr Bruel, 14 sacs des gabions du parc roulant ont été volés, en même temps qu'une quadrouple toute du blockhaus roulant, 2 tiroirs des courroies et beaucoup d'autres ~~details~~ détails du materiel, que nous avons du faire remplacer en grande ~~partie~~ partie. Il nous a fallu aussi faire réparer les dégats commis, en le reste en economisant sur les sommes de fr dépenses mensuels, specialement destinés à l'instruction, aux frais de bureau et aux corrections du materiel. A la suite de ce vol, une plainte fut adressée au Procureur de la republique au mois de Mai, dont copie fut communiqué à Monsieur le Maire de la Ville de Lyon et au Général commandant la Subdivision et la Place. En même temps Mr Bruel fut invité en sa qualité d'inspecteur du materiel du Camp Roulant à faire des demarches et de recherches pour découvrir le pillards de la Part Dieu

et retrouver quelque partie de ce materiel de campement ~~tous~~ dont la perte nous était fort sensible pour nos ~~expo~~ exercices journaliers. Mais Mr Bruel se trouvant responsable de ce vol commis par sa faute n'a pas repondu à cet appel et depuis ce jour il à quitté volontairement son poste sans laisser entre le mains de Mr Chatron Administrateur du Camp Roulant ni quitances des fournisseurs ni specification du materiel fourni.

Dans ces circonstances, mon embaras fut d'autant plus grand qu'en l'absence de l'administrateur c'est avec la plus grande peine que je pus retrouver les traces des comptes du Camp Roulant.

2° Après que Mr Bruel eut abandonné son poste le matériel transporté déjà à la Douane y resta a la garde et sous le contrôle du Sergent Major Lavigne qui à rempli les fonctions de gardien responsable du materiel du Camp Roulant, et de son aide Riviere qui est entré en service le 18 Mai 1871.

Mais le jour où Mr Moris inspecteur des travaux d'Architecture de la Ville, ordonna, sous pretexte que le Camp Roulant est une chose inutile, de percer une porte opposé à celle dont le gardien avait la clef et de couper en deux par une

cloison à mi-hauteur la pièce dont nous disposions
Mr Lavigne ne pouvant plus répondre de la
conservation de nos engins dont la clef lui
devenait inutile et prévoyant de nombreux
dégâts, a le jour même devant témoins rejeté
sur Mr Moris la responsabilité de ce qui
pourrait arriver.
Aujourd'hui en achevant la liquidation du
Camp Roulant j'ai vérifié encore une fois
l'inventaire du 15 Septembre 1871, et en
comprenant 4 sacs complets avec la cuisine
pris pour modèle, 1 sac non complet qui se
trouve chez Mr Chatron administrateur, et
1 sac non complet chez Mr Mioland fournisseur
du Camp Roulant j'affirme qu'en outre du vol
commis à la Part-Dieu et en dehors du matériel
compris dans l'inventaire les objets disparus
ou soustraits sont les suivants.
Cartouchières 7. Blouses en toile 1. Sac havresac
1. Ceinturons avec des truelles 9. Gamelles 36.
pelles avec leurs manches X 2. Chapska
avec le chapska modèle 4. Sacs de gabions 11.
Bidons 3.
Je constate également que tout le matériel

du Camp Roulant eu égard aux contrats des fournisseurs 1° à été livré beaucoup trop tard, car les deux carrioles de Mrs Roberjot et Cie ne nous ont été rendues que dans les premiers jours d'Octobre 1871.

2° Que ce matériel a été pour la plus grande partie livré trop cher et dans des conditions peu satisfaisantes s'il devait être employé en Campagne, mais que pour servir aux exercices et aux expériences que les études du système demandront il serait suffisant.

3° L'État général du Camp Roulant y compris les frais ~~aux exercices et aux expériences~~ ~~que les études du système demandront il~~ généraux et les dépenses mensuelles pour les exercices et toutes les expériences s'élève à la somme total de 66.267 fr 7 Cts.

Ayant l'honneur de Vous présenter le Compte rendu détaillé, j'en fais en même temps une copie pour le Conseil Municipal.

Enfin il me paraît également important de faire la remarque que les travaux du Camp Roulant ont été commencés dans des conditions très mauvaises.

1: ~~Que au lieu d'avoir~~ Les fournitures du Camp Roulant comme tout le materiel fourni pendant la guerre dépendaient de la bonne ou de la mauvaise volonté des fournisseurs.

2. Que au lieu d'avoir des hommes ~~spécialement~~ Spécialement destinés au Camp Roulant, nous avons été obligés de chercher dans la garde nationale sédentaire des hommes prétendus de bonne volonté et cependant rétribués en grande partie.

3. La malveillance presque général pour cette inovation.

Cependant tous les obstacles que nous avons rencontrés pendant l'organisation du Camp Roulant et plus tard aux jours de nos exercices, n'ont pu empecher de démontrer que cette inovation mérite la plus grande attention. Les résultats que nous avons obtenus et qui sont constatés dans le rapport de la commission scientifique et dans celui du rapporteur

de la Direction du Génie parlant mieux que toutes les critiques des malveillants ou des ignorants.

J'ai donc la conviction et l'espérance que le Camp Roulant protégé par l'honorable Conseil Municipal de Lyon, s'il n'a pu encore être utilisé dans cette malheureuse guerre pourra du moins plus tard rendre de grandes services à la France.

Lyon le 15 Octobre 1871

Signé. — Votre serviteur dévoué

le Capitaine Félix Vauxfeine[?]

Vu l'administrateur
Jules Chatron.

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CAMP ROULANT

BUREAU

~~Rue [illegible] Perrin 13~~

34. Cours Morand

Lyon, le 1er Novembre 1871.

En mon absence, je délègue par la présente à Mr le Capitaine Félix Bauerfeind Comptable-liquidateur du Camp Roulant, tous mes pouvoirs, comme Organisateur de cette institution fondée par la Ville de Lyon, dans sa période de liquidation.

Le Gal Organisateur du Camp Roulant

L. Mieroslawski



Monsieur le Maire

Le 1er Novembre 1871.

ayant été délegué par le Général Mieroslawski l'organisateur du Camp Sontant avec plein pouvoir de faire la liquidation de cette organisation militaire fondée par la Ville de Lyon, J'ai l'honneur de vous rapporter Monsieur le Maire ~~qu'il y a déjà plusieurs semaines~~ que j'ai accomplie la liquidation délivrant à Mr Fortaires tous les comptes avec les pièces justificatives.

Par consequent ajoutant ici copie du plein pouvoir me donné par le Général Mieroslawski

« En mon absence je délègue par la présente M. le Capitaine

Fixé Bonnertini comptable
et liquidateur du Camps
Roulant tous mes pouvoirs
comme organisateur de cette
institution fondé par la Ville
de Lyon dans sa periode de
liquidation, je Vous prie
Monsieur le Maire d'avoir
l'extrême obligeance de
me donné une dechange de
ma responsabilité comme
liquidateur.

En attendant, j'ai l'honneur
d'être avec une haute
Considération

Monsieur le Maire
Votre très humble serviteur

F.

[illegible] le 18 Fevri[illegible]

[illegible]



MAIRIE
DE LYON

CONTENTIEUX.

Lyon, le 17 Décembre 1872

Monsieur,

Pouvez-vous à l'appui de votre réclamation — me communiquer la lettre que vous avez dû recevoir du Général, au sujet du transport du Matériel du Camp roulant à St Thomas d'Aquin —

Veuillez agréer, Monsieur l'assurance de mes sentiments distingués.

J Mathieu

130 Boulevard Montparnasse 26 Stycznia 1873

Kochany Panie Felixie

Widzisz z przyłączonego N^ru Opinion Nationale
że póki kopyt starczy, nie dam sobie po nich
deptać bez odbryknięcia. Policz obszerniej
są odpowiedź na trzechstronne napaść
Ostowi Swinie na nasze biedne wszystkich
dostojny Ale wątpię żeby jaki dziennik
taką długą rzecz przyjął — znowu lada
broszurka której nikt nie przeczyta; a
cóż robić? a ta konsolacyę odbieramy
szczere powinszowania ludzi poważnych
którzy bez tych napaści nigdy o naszych
robotach nie słyszeli — Cobądź, czas
żebyś ty wrócił — Wstanie z tej okazyi
załkniemy się tak lub z jakimś rozumniej
Żydem niż z Rossią lub Turcyą,
która nie uniknie długo wojny z Moskwą,
a wtedy pokażemy tym mądrym jak nasi
nasze kule, których oni nie chcieli — —
Z artykułu p. Veron pokazuje się
że sam nic nie czytał Relation de
l'experience, bo by nie potrzebował wcale

dla nas wszystkich przypuszczać że
Jen. Ferrier ze swej strony jakiś tylko,
doprowadź dowiadczenia — Wiesz
Sam Stoi jak by ze być na to rozkaz
Ministra itd. Czyż Sam w Lyonie tego
Nie ma? Wiesz Girard wszystko nie
Cóż wiedał a tylko zordał. Wreszcie
posłałem ci Sed. odpowiedź na czas i
Samej do Redakcyi — Sam tu tak
Zawalony kto podani że nie mam
odszukiwania
czasu expedyować wszystkiego — radź
sobie Panie Feliksie jak możesz —
W domowym Rapporcie Komisyi dla
Marki i Ardeszy rozdziały wydzie-
lenie rozwiązane od Departament
du Camp Roulant — Jeżeli Sam to
Znacie a odczytasz moja odpowiedź
na Interpellacye (chociaż to tylko ~~odpis~~
spuścić im się podobało) przekonasz się
Co trzymam w tych Czarnach — Pokaż
Panu Veron nadzwyczaj strony i
poproś. Przetłómaczenie mojego Artykulików.
W Le Siècle republicaine

Allez, mon cher Capitaine, trouver
votre vieux et fidèle défenseur M. Veron
et remerciez le bien cordialement de
ma part de l'énergique intervention
dans le débat. Du reste l'indignation
des gens honnêtes et sensés contre
ces vieux paillasses de la Commission,
qui jouent avec les ossements de la
France, est universelle. S'il la trouve
à sa place, dans son vaillant journal,
je lui aurais un surcroît d'obligation,
de vouloir bien y insérer ma première
réponse, publiée dans l'Opinion Natio
nale du 25 Janvier dernier. — Les attaques
de la Commission sont d'autant plus
maladroites qu'elles atteignent bien
moins ce pauvre diable de Crups Roulant,
que M. le Ministre et tout l'état Major
de la Division, qui sont coupables d'avoir
continué l'expérimentation de ces engins,
bien après la dissolution du Comité de défense.
Mille remerciements réitérés à France Républicaine.

Tymczasem jak to wszystko, odbieramy teraz drug. broszurę Pułkownika Szabo pod pseudonimem Un Alsacien, a pod tytułem: Aux generaux Bonapartistes Terriment Du Manoeuvre contre les Prussiens. Jest to analiza bardzo zajmująca naszej kampanii w niemczech w r. 1849, tr. des Tours de Strasbourg. Jest to zgrabnie napisane, tylko pas contents les Capitulards — Dobrze to będzie rozpowszechnić w Lyonie —

Ściskam Was serdecznie —

"A co niemówiłem Starzenie
"że będą z niego kpili? A
"co ja mówiłem? Trzy mnie
"sekiną pamiętam to pokole.
Nie jak byłem tam przez jego pogadania z Karolem i kartą flamandzką co dzień jadał

Wasz drogi Stary

130 Boulevard Montparnasse 7 kwietnia

Kochany Panie Feliksie — 55

Chcąc się dobrze zabezpieczyć od szykan zadłużonych Cyganów, posyłam ci do zwrotu Model kwitu Jungera. Czy taki będzie dostateczny i czy nie będą potem żądali innego — niech ci powiedzą stanowczo. Jeżeli taki dobry, to go odpisz na stęplowym papierze i przyślij do podpisania — Jest mi bowiem także oto na jakim papierze stęplowym to napisać, a ja dwa drugie podobne tu kupię —

Dla pośpiechu kończę

Ściskając cię serdecznie

Twój Stary

Zagnieu, przepisał z Mr Baumes (Rio).

31. Sierpnia 1873.

Mój Drogi Feliksie! Po powrocie moim z wód zastałem twój list z Paryża. Cieszy mię bardzo żeś się ustalił, chociażby mi było daleko przyjemniej gdybyś był Lyon wybrał. Ty sobie chociaż tę może już nie zobaczę, więcej mnie bardzo cieszy że masz zatrudnienie, w myśli twej przyszłości. Przepraszam tę mamo nie przedtem ni pisał, bo na list mój do Bordeaux nie dostałem żadnej odpowiedzi. Nie wiem co się z poczciwym Ulrichem zrobiło. Co rok przejeżdżał przez Lyon do wód, tego roku ani o nim słychać, czy bardzo chory, czy może już nie żyje, nie wiem, a nie mając żadnego adresu do którego z Polaków nie wiem do kogo się udać, aby mieć jaką wiadomość o moim poczciwym przyjacielu. U mnie wszystko po staremu, tylko się mocno starzeję, a co najgorsze, i ... w ... słabszy, wzrok mi ... dobrze

Wody w Aix, pomogły mi wprawdzie wiele,
ale jak długo-to polepszenie trwać będzie?
Zeszłego roku byłeś w Wiedniu, widziałeś twą kochaną
matkę, ucieszyłeś się z całego serca. Mówią tam
widziałeś Wołowskiego? zdaje mi się na tę pewną dwoj-
ską pensję, bo mi odebrał 65 fr. — i mówią
i nie ma cudów na świecie. — Do końca przy-
szłego miesiąca zabawię na kampanii Panien
Baumann, potem znów trzeba wrócić do
pracy, i tak daleko aż do śmierci trzeba
będzie jak wół orać. Twoje książki, co tylko
czytałem, jak tylko wrócę do Lyonu, zapakuję
i odeślę, bądź spokojny. Proszę Cię mój kochany
Feliksie nie zapominaj twego starego przyja-
ciela, chociażby nawet czasem prośmy odpisać,
niech Cię to nie wstrzymuje, daj mi o sobie
wiadomości, a każde dobre nowiny mi więcej
bo ty wiesz jak Cię szanuję i kocham. —

Twój stary przyjaciel
Szymański

Moja żona i dziatki ściskają
Cię serdecznie

Cher Monsieur Felix

J'ajoute ces deux mots à la lettre de mon père pour vous exprimer tout le plaisir que j'ai eu à apprendre de vos nouvelles et a savoir que vous voila établi serieusement et en train je n'en doute pas de faire bientot concurrence à ~~Ro~~ votre voisin Rotschild par votre situation financière. J'esperais il y a quinze jours avoir le plaisir de vous voir à Paris, mais le sort en a décidé autrement, je ne compte plus faire ce voyage avant l'an prochain, mais je ne desespere pas de vous voir avant cette epoque bien éloignée si vous venez à Lyon, car dans ce cas je compte bien que vous viendriez me rendre visite à Grenoble.

Je termine pour aujourd'hui

cette petite lettre en vous souhaitant mille chances dans votre entreprise actuelle et je vous serre bien cordialement la main en vous priant de ne pas oublier tout à fait votre tout dévoué

K. Szymanowski

Monsieur

Vous nous avez chargés de nous rendre auprès de M. Marquet Lieutenant dans la Garde-Mobile du Rhône pour lui demander en votre nom des explications sur la conduite inqualifiable qu'il a tenue à votre égard. Aussitôt nous sommes allés chez lui, et ne l'ayant pas trouvé une première fois nous lui avons laissé nos cartes espérant qu'il attendrait le lendemain matin notre visite. Mais quelle fut notre surprise quand il nous fut répondu le lendemain que M. Marquet n'avait pas reparu chez lui depuis la veille : Singulière façon en effet d'attendre vos témoins! Nous l'avons alors invité par écrit à envoyer le lendemain deux témoins chez

lieu de nous. — Mais c'est encore
en vain que nous avons attendu.
Il ne nous restait donc qu'à
déclarer ici que M. Masquet
qui pousse l'impudence jusqu'à
insulter grossièrement et sans
provocation aucune dans un
lieu public — une personne qu'il
ne connait pas, est un
personnage introuvable quand
on [illegible] en venir à une explication
[illegible] [illegible] qui [illegible] [illegible]
[illegible] lui avez fait trop d'honneur
en lui remettant votre carte.

Nous vous serrons bien
cordialement la main
Vos tout dévoués

K. Szymański

Dr Maurice Żebrowski
Médecin Aide Major.

4. Juin 1842

[illegible]

Die eigenhändige Unterschrift des Pfarrers Szyper zu [illegible] beglaubigt.

Wreschen den 3 Januar 1877

Königliches Landrath[illegible]

J. A.

[illegible]

WRESCHEN

facultas benedicendi matrimonium

Inter Dominum Felicem Bauerfeind et generosam Sophiam Sawartowska virginem de Parochia B. Dominicana, coram matrimonium quolibet Sacerdoti Parisiensis benedicendi concedo, non non ad haec persona ad hoc facultatem

Datum Br[illegible] die 12. februarii 18[illegible]

A. Szyper
curatus

Testimonium promulgationis bannorum

Inter Dominum Felicem Bouerfeind et Generosam
Sophiam Iwankowska virginem de Brudzewo
tres denunciationes futuri matrimonii in Ecclesia
Parochialis Brudzewiensis populo in sacra congre=
gato scilicet in Dominicis Septuagesima, Sexagesi=
ma et Quinquagesima promulgatae fuerunt, et
impedimentum canonicum nullum detectum fuit.
Attestor Brudzewo die 18 Februarii 1877.
[illegible]
Curatus.



Mat. — Série générale. N° 2051.) (I. C. N° 122. — Mag.)

DÉPARTEMENT DE LA SEINE.

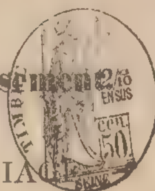
ÉTAT CIVIL.

MARIAGES.

Année 18 77
Reg 93
N°

VILLE DE PARIS.

10e Arrondissement.



CERTIFICAT DE MARIAGE

Le Maire du 10e arrondissement de Paris, certifie que

M Gabriel Felix Bauerfeind
fabricant

demeurant a Paris, rue de l'entrepôt 25

fils de Joseph Bauerfeind, décédé
et de Bougoumila Hummel, sa veuve rentière à Varsovie (Pologne)

veuf

Et D Anna Sophie de Szwantowski
propriétaire

demeurant a Paris rue Bréa, 8,

fille de Stanislas de Szwantowski,
et de Theophila de Mieroslawska, son épouse propriétaires, à Paris, rue de Vaugirard 32

veuve

ont été mariés cejourd'hui en cette Mairie.

En foi de quoi, le présent certificat a été délivré en conformité de la loi du 18 germinal an X, pour servir au mariage religieux.

Fait en Mairie, à Paris, le seize fevrier mil huit ~~cent soixante~~ dix sept

Le Maire du 10e arrondissement,

[signature]

Typ. Ch. de Mourgues Frès. — 2621.

LIVRET

DE FAMILLE.

Ce livret gratuit, délivré au moment du mariage, **devra être conservé avec soin par le chef de famille.** On le présentera à la Mairie toutes les fois qu'il y aura lieu de faire dresser un acte de **naissance ou de décès.**

(Mat. — Série générale. N° 2194.) (I. C. N° 131. — Mag.)

ACTES DE L'ÉTAT CIVIL.

Naissances.

Les actes de naissance doivent être dressés dans les trois jours de l'accouchement (non compris le jour de la naissance), à la Mairie de l'arrondissement dans lequel a eu lieu l'accouchement.

A Paris, sur une demande adressée au Maire *immédiatement après la naissance*, la constatation de la naissance est faite, sans frais, à domicile, par un médecin délégué. Ce médecin dresse un certificat qu'il remet à la famille.

Cette constatation tient lieu de la présentation de l'enfant à la Mairie, *mais elle ne dispense pas de la déclaration qui doit être faite à la Mairie*, dans le délai ci-dessus indiqué, par le père ou, à son défaut, par le médecin, la sage-femme ou autres personnes ayant assisté à l'accouchement.

Le déclarant, accompagné de deux témoins majeurs, se rendra à la Mairie, muni du *certificat de constatation et du présent livret* pour faire dresser l'acte de naissance.

Mariages.

On peut demander aux Mairies des renseignements sur les formalités à remplir pour arriver à la célébration du mariage.

Le mariage doit être précédé de deux publications.

Elles sont faites le dimanche, à huit jours d'intervalle, et le mariage ne peut être célébré avant le mercredi qui suit le dimanche de la seconde publication.

(Voir au second recto de la couverture.)

66

ANNÉE 1877

REGISTRE 91

Numéro

VILLE DE PARIS. - 10e Arrondissement.

Du 16 février mil huit cent soixante-dix-sept

Mariage.

ENTRE : Gabriel Felix Bauerfeind

Né le 16 Mars 1834 à Varsovie

~~Arrondissement de~~ Pologne départ. d Russie

Profession fabricant

Domicilié à Paris rue de l'entrepôt 25

Fils de Joseph Bauerfeind, décédé
et de Bougoumila Hummel — mariés.

Veuf de

ET Anna Sophie de Szwantowski

Née le 20 septembre 45 à Brudzewo

~~Arrondissement~~ de Prusse ~~départ.~~ d

Profession propriétaire

Domiciliée à Paris rue Brey 8

Fille de Stanislas de Szwantowski
et de Theophile de Mieroslawska — mariés.

Veuve de

Contrat de mariage devant Me Donon notaire à Paris, le 16 février 1877.

Délivré le 16 février 1877.

L'Officier de l'État civil,

[signature]

Timbre et signature.

ÉPOUX.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Décédé ___ le ____________________

à ____________________ nº ___

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Décédé ___ le ____________________

à ____________________ nº ___

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

67

ENFANTS.

Nom :

Prénoms :

Né__ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé__ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom :

Prénoms :

Né__ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé__ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom :

Prénoms :

Né __ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé __ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom :

Prénoms :

Né __ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé __ le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

68

Nom :

Prénoms :

Né — le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé — le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom :

Prénoms :

Né — le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé — le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Né__ le ____________

à ____________

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé__ le ____________

à ____________

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Né__ le ____________

à ____________

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé__ le ____________

à ____________

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

69

Nom :

Prénoms :

Né le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom :

Prénoms :

Né le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Décédé le

à

L'Officier de l'État civil,

Timbre et signature.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Né __ le ____________	Décédé __ le ____________
à ____________	à ____________
L'Officier de l'État civil,	*L'Officier de l'État civil,*
Timbre et signature.	Timbre et signature.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Né __ le ____________	Décédé __ le
à ____________	à ____________
L'Officier de l'État civil,	*L'Officier de l'État civil,*
Timbre et signature.	Timbre et signature.

Décès.

Dès que le décès est connu, avis doit en être donné à la Mairie.

Un médecin vérificateur délégué par le Maire fait la constatation et dresse un certificat qu'il remet à la famille.

Deux parents ou voisins, majeurs, doivent ensuite se rendre à la Mairie, *munis du certificat de constatation et du présent livret* pour faire dresser l'acte de décès.

Délivrance des expéditions.

On peut obtenir des copies sur papier timbré des actes de l'état civil, en s'adressant :

Aux Mairies de Paris pour les actes reçus par elles depuis le 1er *janvier* 1860 ;

Aux archives de la Préfecture de la Seine (actuellement au palais de la Bourse) pour les actes détruits en 1871 et reconstitués ;

Ou *au greffe du tribunal civil* pour les actes de Paris et de toutes les communes du département de la Seine.

L'expédition d'un acte de mariage coûte...... 3 f. 30 c.

L'expédition d'un acte de naissance ou de décès. 2 55

En outre, la première expédition des actes contenant mention de reconnaissance ou de légitimation est soumise à des droits d'enregistrement, savoir :

Mention de chaque reconnaissance........... 9 f. 38 c.

Mention de légitimation...................... 3 75

Enfin les expéditions d'actes reconstitués donnent lieu, en sus du prix, à la perception d'un droit fixe de 1 fr. 20 c.

Les expéditions devant servir hors du département doivent être légalisées par le Président du tribunal de première instance. Le coût de la légalisation est de 0 fr. 25 c.

AVIS IMPORTANT.

Le livret de famille permettra d'éviter, dans la rédaction des actes postérieurs au mariage, des erreurs qui ne pourraient être rectifiées que **par jugement** et en occasionnant aux familles des **frais** et des **pertes de temps.**

Les familles devront donc **dans leur propre intérêt** présenter ce livret toutes les fois qu'il y aura lieu de faire dresser un **acte de l'État civil,** ou même un **acte notarié.**

Paris. — Typ. Ch. de M[illegible]ues f[illegible]res. — [illegible]

93 – 20f.

TIMBRE 2/10 EN SUS 1F. 30c.

Préfecture du Département de la Seine.

EXTRAIT du Registre des Actes de Mariage
du dixième Arrond^t.

Bauerfeind et de Szwantowski.

L'An mil huit cent soixante dix sept, le seize février à Midi, en la Mairie du dixième arrondissement de Paris, et par Nous Charles, Emile, Dubois, Adjoint au Maire de cet arrondissement, Officier de l'Etat Civil, a été célébré publiquement le mariage de Gabriel Félix Bauerfeind, fabricant, né à Varsovie, (Pologne Russe) le seize Mars, mil huit cent trente quatre, demeurant à Paris, rue de l'Entrepôt N.° 21, fils majeur de Joseph Bauerfeind, décédé, et de Bougoumila Hummel, sa veuve, rentière, demeurant à Varsovie, consentante par acte de Maître Domagalski, Notaire susdit: d'une part: Et de Anna, Sophie, de Szwantowski, propriétaire, née à Brudzewo, (Prusse) le vingt septembre mil huit cent cinquante cinq, demeurant à Paris, rue Bréa N.° 8. – fille majeure de Stanislas de Szwantowski, et de Théophile, de Mieroslawska, son épouse, propriétaires, demeurant à Paris, rue Vaugirard N.° 82, consentants par acte de Maître Grebel Notaire à Krakovie, (Pologne) d'autre part. Les actes annexés sont ceux des publications faites et affichées sans opposition, à cette Mairie et à la dixième les dimanches vingt huit Janvier dernier et quatre février courant, ceux de naissance des contractants, celui de décès du père du contractant et les consentements sus énoncés; par eux et par Nous paraphés,

ÉTAT CIVIL.

Il est dû pour le présent extrait,

SAVOIR :

	fr.	c.
Timbre	1	80
Droit d'expédition	1	50
TOTAL	3	30

NOTA. — *La légalisation coûte 0,25 c. en sus des frais ci-dessus.*

S – Typ. Ch. de Mourgues Frès — 5943

desquels Nous avons donné lecture ainsi que du chapitre Six du titre du mariage du Code Civil, les contractants présents Nous ont déclaré séparément prendre pour Epoux l'un, Anna, Sophie, de Szwantowski, l'autre, Gabriel, Félix, Bauerfeind, et en outre qu'il a été fait un contrat de mariage devant Maître Donon Notaire à Paris, le seize février courant suivant son certificat annexé. Et de suite Nous avons prononcé au nom de la Loi, leur union en mariage, en présence de 1° Louis, Mieroslawski, — général âgé de soixante trois ans, demeurant rue de Vaugirard N° 32, oncle de l'Epouse; 2° Adolf, Bauerfeind, fabricant âgé de quarante ans, demeurant à Varsovie, frère de l'Epoux; 3° Gustave, Bauerfeind, propriétaire, âgé de trente neuf ans, demeurant à Varsovie, frère de l'Epoux, 4° Jean, Michot, garçon de bureau âgé de quarante six ans, demeurant rue du faubourg Saint Martin N° 72, qui ont signé avec Nous, après lecture: Signé: Bauerfeind; — de Szwantowski, — Bauerfeind, — Michot. — Bauerfeind. — Mieroslawski, — Dubois, adj[t].

Cé Cy

Pour Copie conforme
Paris le 26 Mai 1877.
Le Maire.
Dubois

Traduction de l'Allemand

Plein Pouvoir

Par lequel moi soussigné j'autorise mon mari M.r Felix Bauerfeind à me représenter dans toutes les affaires judiciaires, extrajudiciaires qui me concernent avec un pouvoir illimité, — prendre toutes les mesures judiciaires et extrajudiciaires qui seraient nécessaires, faire et donner toutes déclarations, conclure en mon nom tous Contrats d'achat, de vente, de fourniture de bail et d'échange, prêter tous Capitaux, faire et accepter toutes cessions, recevoir toutes sommes d'argent, tous documents, toutes choses précieuses et tout effets en donner quittances, signé en mon nom tout titres, documents, conduire tous procès, et choisir pour moi un Avocat ——.

Tout ce que M.r Felix Bauerfeind fera en vertu de cette procuration je reconnais comme obligatoire pour moi — Budapest le six décembre milles-huit cents soixante-dix-sept.

Sophie Bauerfeind
née de Swantowska

Generalvollmacht

Verhandelt zu Brüssel . Eintausend achthundert drei und Achtzig . . . .

Vor dem unterschriebenen p.p. erschien.
1. Frau Sophie Bauerfeind.
2. deren Ehegatte Herr p.p. in Brüssel wohnhaft.

Frau Sophie Bauerfeind erklärt:
Ich bevollmächtige hierdurch mit der Befugniß zur Substitution den Königlichen Rechtsanwalt Stephan Sigismund Thiel in Wreschen mich in allen gerichtlichen und außergerichtlichen sowie in allen streitigen und nicht streitigen mich und mein Vermögen betreffenden Angelegenheiten zu vertreten, alle deshalb nöthigen gerichtlichen Handlungen und Erklärungen vorzunehmen und abzugeben und Namens meiner Verträge aller Art, namentlich Kauf-, Verkauf-, Lieferungs-, Pacht-, und Miethskontrakte sowie Frachtverträge für mich abzuschließen und zu vollziehen die von mir abgeschlossenen Kontrakte wieder zu kündigen und aufzuheben, Forderungen zu kündigen und einzuziehen, Grundstücke so wie andere unbewegliche Sachen jeder Art, im gleichen bewegliche Sachen und Rechte, namentlich auch Forderungen für mich zu erwerben, zu veräußern und zu verpfänden, zu übergeben und sich übergeben zu lassen, Eintragungen und Löschungen jeder Art in Hypothekenbüchern

für

ür mich nachzusuchen und zu bewilligen, Eigenthums-
auflassung vor dem Grundbuchamte zu erklären und
entgegenzunehmen Vorzugsrechte einzuräumen,
Veränderungen des Zinsfußes vorzunehmen, Kaufgelder
und andere Forderungen zu cediren, Capitalien auszu-
leihen deren Sicherheit Kündigung und Verzinsung zu
bestimmen und zu ändern, Darlehen und Capitalien
aufzunehmen und mich dabei als Selbstschuldnerin zu
verpflichten, Cessionen zu ertheilen und zu acceptiren,
Gelder, Dokumente, Depositen, Effekten und Sachen jeder
Gattung, sowohl von Privatpersonen als auch von
Behörden aus gerichtlichen Depositorien und öffentli-
chen Kassen für mich in Empfang zu nehmen
und darüber Namens meiner zu quittiren,
Prozesse jeder Art, als Klägerin, Verklagter oder in
sonst irgend einer Parteirolle für mich und
nach Maßgabe der gesetzlichen Vorschriften
zu führen, Termine wahrzunehmen, Eide zu-
zuschieben, zurückzuschieben anzunehmen und
zu erlassen und sie geschworen anzunehmen,
ordentliche und außerordentliche Rechtsmittel
einzulegen und denselben zu entsagen,
Urtel und Bescheide für mich in Empfang
zu nehmen Urkunden und Forderungen anzu-
erkennen, oder zu bestreiten und zu diffitiren,
ferner sowohl in Prozessen als auch überhaupt
Vergleiche abzuschließen, Rechte und Forderungen
zu entsagen und Verzichtleistungen zu

(erklären)

erklären, Kompromisse einzugehen, streitige Rechte dem schiedsrichterlichen Ausspruch zu unterwerfen, Arreste anzulegen und wieder aufzuheben, Kautionen zu bestellen, Exekutionen jeden Grades und Konkurseröffnungen zu beantragen und aufzuheben, im Administrations und Subhastation Verfahren meine Rechte als Extrahent, Debitor und Creditor wahrzunehmen und auch als Adjudikator zu vertreten, Administratoren zu wählen, beizubehalten und zu verwerfen, bei Subhastationen, Kaufbedingungen aufzustellen zu genehmigen oder zu verwerfen, in den Zuschlag zu willigen, auch für mich Meistgebote zu thun und dabei Caution zu bestellen, sich Grundstücke und andere Sachen übergeben zu lassen, im Kaufgelderbelegungstermine für mich zu erscheinen, meine Forderungen zu liquidiren, zu erheben, zu creditiren und zu cediren, die Resubhastation zu beantragen, Distributionspläne zu genehmigen, zu bemängeln und zu verwerfen, Rechnungen sich legen zu lassen, solche zu revidiren, anzuerkennen und zu bemängeln und Decharge zu leisten, auch seinen ernannten Substituten das Mandat wieder abzunehmen. Diese Generalvollmacht soll sich auch auf Erbschafts und Nachlaßangelegenheiten beziehen, dieser soll auch mein Mandatar berechtigt sein, Testamente und Inventarien anzuerkennen, die zur Erbeslegitimation erforderlichen Versicherungen Namens meiner

(abzugeben

abzugeben, die Erbschaft mit oder ohne die Rechtswohlthat des Inventars anzutreten, die Erbtheile zu bestimmen, die Erbtheilung zu vollziehen, das Erbtheil in Empfang zu nehmen und Schenkungen aller Art für mich vorzunehmen.

Alles was mein Bevollmächtigter oder dessen Substitut auf Grund dieser Vollmacht für mich thun und erklären wird, erkenne ich für mich als bindend an.

Ich pp. genehmige alle obigen Erklärungen meiner Gattin.

Sophie Bauerfeind
née de [illegible]

A. G. Bauerfeind.

Vu par nous, Bourgmestre de la Commune de Molenbeek Saint Jean, pour légalisation des signatures de M. et Mme Bauerfeind
Molenbeek Saint Jean, le 9 Janvier 1883



Hollevoet

Zur Beglaubigung der vorstehenden Unterschrift des Bürgermeisters von Molenbeek-Saint-Jean Herrn H. Hollevoet
9. Januar 1883
Der Konsul des Deutschen Reiches

Gebühr 5 Frs
Reg. No 164.

